Nr. 229. Czwartek, 8. Października 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister kolei żelaznych zamianował starszego komisarza budownictwa przy austryackich kolejach państwowych, Teodora Adamovitsa, starszego komisarza maszyn austryackich kolei państwowych, Piotra Tokarskiego i komisarza maszyn austryackich kolei państwowych, Stanisława Gutkowskiego, starszymi komisarzami generalnej inspekcyi austryackich kolei państwowych.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 3 października b. r. do l. 132.641, o wykazie panujących w Galicyi zwierzęcych chorób zaraźliwych, zestawionym na podstawie sprawozdań starostw, przedłożonych od 27 września do 3 października b. r. i zwracającym przytem uwagę na panujące w innych krajach koronnych oraz na Węgrzech, w Niemczech i w Królestwie Polskiem (w gubernii kieleckiej) zaraźliwe choroby zwierzęce, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 7 października.

Znana nam z telegraficznego doniesienia, rezolucya uchwalona d. 4 b. m. na zebraniu w Wiedniu reprezentantów austryackiego przemysłu i handlu, zasługuje na baczną uwagę. Stanowczem oświadczeniem się za związkiem handlowo-cłowym złożyła ona dowód, że rozwaga ma w sferach, które ją powzięły, dość siły, by stłumić odruchy politycznego zacietrzewienia.

Niektóre koła były tem zdziwione, że także Prezes gabinetu dr. Koerber, przemawiając do uczestników zgromadzenia, wyraził się w tym samym duchu. Czyż jednak austryacki premier bronił kiedykolwiek innych zapatrywań w tej sprawie i czyż choćby na chwilę można było przypuszczać, że ataki węgierskich krzykaczy potrafią zepchnąć go ze stanowiska wskazanego racyą stanu? W istocie bowiem ta racya nakazuje dążyć do zachowania dotychczasowego związku handlowo-cłowego obu połów Monarchii. Zerwanie przyniosłoby dotkliwe szkody zarówno jednej, jak drugiej stronie. Nawet ci posłowie w Radzie państwa, którzy ze względów politycznych czynią obstrukcyę, znaleźliby się w niemałym kłopocie, gdyby doszło do tej smutnej ostateczności.

Przemysł wielkich Niemiec, pracujący w nierównie korzystniejszych warunkach, a więc taniej, postarałby się niezawodnie o klauzulę największej faworyzacyi w traktacie z Węgrami i wyparłby stamtąd bardzo szybko import austryacki. Niezawodnie przeniósłby się tam również z Austryi w znacznej części wielki kapitał, szukający inwestycyi w przemyśle, co musiałoby odbić się bardzo niekorzystnie na stosunkach socyalnych, skazałoby bowiem tysiące ludu roboczego w Austryi na bezrobocie.

Ponieważ zaś Niemcy zdawać sobie muszą równie jasno sprawę z położenia, w jakie wepchnęłoby ich zerwanie ugody handlowo-cłowej, ponieważ dalej Polacy niezłomnie oświadczają się za nią ze względów politycznych — rezolucya więc reprezentantów handlu i przemysłu, nie tylko nie jest sprzeczna z intencyami parlamentu, lecz przeciwnie — pozostaje z niemi w najzupełniejszej zgodzie.

Nie poprzestając na tem, oświadczyło się wspomniane zgromadzenie z równą jednomyślnością także za polityką traktatową w stosunku do państw innych. Ani jeden głos nie ozwał się na korzyść idei odosobnienia handlowego Monarchii. Austryacki przemysł domaga się zawarcia traktatów ze wszystkiemi państwami, przedewszystkiem zaś z sąsiedniemi, nie wyjmując Rossyi. I pragnie on, aby to były traktaty na długi okres czasu, a także, aby je zawarto ile możności równocześnie ze wszystkimi, w przeciwnym bowiem razie łatwo mogłyby się wcisnąć klauzule faworyzacyi, obracając w niwecz całą korzyść.

Rzecz jasna, że nie odnosi to się do północno-amerykańskiej Unii, zagrażającej w równej mierze całej Europie. Tu już należałoby dążyć do porozumienia wszystkich kierujących Europą mocarstw, aby skruszyć ostrze konkurencyi skierowanej przeciwko wszystkim.

Plany te — jak widzimy, sięgają daleko zarówno co do przestrzeni, jak co do czasu. Niepodobna też byłoby nawet kusić się o ich ziszczenie, gdyby związek z Węgrami ustał. Zachowanie owego związku jest zatem rzeczą konieczną — i nie dla samej tylko Austryi, oświadczającej się za nim tak jasno, tak rozumnie przez usta interesowanych, lecz w równej mierze dla Węgier, którym chyba nie mogą obojętne być korzyści polityki traktatowej.

Sprawy sejmowe.

W ciągu dnia wczorajszego obradowały w gmachu sejmowym komisye: szkolna, kolejowa, gospodarstwa krajowego, administracyjna, sanitarna, budżetowa, podatkowa wreszcie klub krakowski.

Komisya szkolna uchwaliła sprawozdanie, przedstawione przez posła Stanisława hr. Tarnowskiego, o stanie szkół średnich. W sprawozdaniu tem podniesiono bardzo doniosłe kwestye, pomiędzy innemi sprawę agitacyi socyalistycznej wśród młodzieży i sprawę nienaturalnego przypływu młodzieży do gimnazyów.

W zastępstwie nieobecnego Wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej dr. Pławka, kraj. inspektor szkolny dr. German złożył imieniem tej władzy oświadczenie, że w sprawach agitacyj i demonstracyj, urządzanych przez młodzież w niektórych szkołach średnich, Rada szkolna krajowa zastosowała już należyte środki, a uznając niebezpieczeństwo takiej agitacyi i w przyszłości w najenergiczniejszy sposób kłaść będzie im tamę.

W komisyi kolejowej przeprowadzono dyskusyę nad petycyą konsorcyum budowy kolei Lwów-Podhajce żądającego dodatkowego pokrycia przez kraj brakującej kwoty 850.000 koron, na zabezpieczenie budowy tej kolei. Dyskusya była nader ożywiona. Niektórzy członkowie komisyi oświadczyli się za uwzględnieniem petycyi, inni byli za dalszem poparciem budowy, ale tylko do sumy 500.000 koron, inni wreszcie żądali, aby nad petycyą przejść do porządku dziennego. Referat objął pos. Leo, który przed wygotowaniem sprawozdania i wniosków porozumie się w tej sprawie z Wydziałem kraj.

Następnie przedstawił pos. Schaetzel sprawozdanie o petycyi, domagającej się finansowego poparcia przez kraj budowy kolei Lwów-Stojanów. Rozprawę nad tym przedmiotem rozpoczęto, ale nie ukończono.

Komisya gospodarstwa krajowego przeprowadziła dyskusyę nad sprawozdaniem posła Paygerta o wniosku posła Kozłowskiego co do ochrony interesów krajowych przy zmianie taryfy celnej i odnowieniu traktatów handlowych. W dyskusyi nad tym przedmiotem liczni mowcy poruszali kwestye, mające dla kraju poważne znaczenie. Z wielką uwagą wysłuchano wywodów posła Adama Jędrzejowicza. Dalszą dyskusyę odroczono do następnego posiedzenia. Nadto na podstawie referatu posła Sękowskiego przyznano wdowie po nauczycielu szkoły rolniczej w Suchodole, Janie Górskim, stałe zaopatrzenie o rocznych 800 koron.

---

46)

AD ASTRA.

DWUGŁOS

PRZEZ

ELIZĘ ORZESZKOWĄ i JULIUSZA ROMSKIEGO.

W PUSZCZY.

XV.

(Ciąg dalszy).

Towarzyszka moja podniosła się pośpiesznie, aby zajrzeć do chorej, jednak zastąpiłem jej drogę. Miała przy staniku z jasnoperłowego sukna, na którym hafty białych latorośli występowały wypukłą rzeźbą, parę listków bluszczu i gałązkę barwinku, złożone w mały bukiecik, i poprosiłem ją o darowanie mi tych listków. Odmówiła bez wahania. Odmówiła z owym charakterystycznym u niej wyrazem twarzy, głosu i całej postaci, w którym czuć się dawała nieporadność zmieszanego dziecka i zarazem wyniosłość wielkiej damy, odcień niezadowolenia i jak gdyby obawa przed sprawieniem mi tą odmową przykrości. Dla mnie zaś była ta jej odmowa czemś oczekiwanem i miłem, była probierzem prawdy dla sylwetki, jaką sobie ze spostrzeżeń dotychczasowych urobiłem, radością prawie. Lecz dla niej miałem tylko nagłą powagę we wzroku, a na ustach skonanie uśmiechu.

— Niechże mi tej drobnostki nie odmawia — nalegałem jeszcze, przystępując bardzo blizko. — Żądanie moje wydawać się musi, co prawda, bardzo naiwnem i trąci zbutwiałym romantyzmem. Mnie wszakże chodzi nietyle o owe listki, które tkwią u jej piersi, jak raczej o dar jakiś, otrzymany z jej ręki w nagrodę za rzekomą dobroć serca, a za dar taki obrałem właśnie skromną wiązankę, nie przedstawiającą dla niej żadnej wartości. Proszę o ten drobiazg bardzo usilnie, ile że chodzi tu o objaw życzliwości, nie uświęcony obyczajem. Może już nigdy nic innego, coby mi ofiarować chciała, nie miałoby dla mnie równej wartości, chociażby na zewnątrz wydawało się rzeczą wielką i cenną. Jeżeli odmówi mi teraz, to odmówi wraz z tą jedną gałązką raz na zawsze wszystkiego, gdyż tylko chwila obecna stanowi dla mnie o wartości ofiary. Chwila ta teraz trwa jeszcze i drży w powietrzu, a za moment rozemdleje się w nicość i nigdy nie wróci. Czy wie, że wyrządza mi krzywdę, której już nigdy i niczem powetować nie zdoła?...

Ale ona, przelękniona mem naleganiem, oparła się stanowczo, choć łagodnie. Stanowczość ta, jakkolwiek sam chciałem ją widzieć taką, jaką była, sprawiła mi przecież przykrość.

— Moment minął i nie wróci, — rzekłem ze smutkiem. A kiedy odchodziła, rzuciłem jeszcze pytanie, czy chce pójść ze mną wieczorem, w czasie illuminacyi, ku wodospadom? Gdy zaś wstrząsnęła głową przecząco, dodałem sucho:

— Za natarczywość w żądaniach przepraszam i nie popełnię jej już więcej. — Poczem usiadłem na ogrodowej ławce, pozwalając jej odejść samej i iść przez szerokie schody fasady do wnętrza budynku.

Nastąpił szereg dni, może tydzień, w ciągu których stosunki nasze ograniczały się do najniezbędniejszej, towarzyskiej wymiany zdań o rzeczach obojętnych. Nigdy nie przemawiałem do niej pierwszy. Natomiast oddałem się cały opiece nad chorą, siląc się na wynajdywanie i oddawanie jej drobnych na pozór i nieznacznych, a jednak pożądanych i tak licznych przysług i ułatwień, że stawałem się z każdym dniem niezbędniejszym i zaskarbiałem sobie u tych pań coraz większą życzliwość. Szczególniej matka przywykła do swego przygodnego opiekuna tak rychło, że w każdej sprawie zwracała się do mnie i do wskazówek moich nabierała coraz większego zaufania. Ja zaś wmawiałem w nią stałe polepszenie się zdrowia i pielęgnowałem coraz chętniej i szczerzej.

Ażeby oddalić od ciebie, kuzynko, przypuszczenie, że troskliwość moja o tę kobietę była zimnym manewrem strategicznym, obrachowanym na usidlenie tamtego młodego serca ze strony najłatwiej dostępnej, dodać tu muszę, że inne czynniki odgrywały tu rolę z pewnością ważniejszą. Po pierwsze: dzielę z większością ludzi naukowych tę właściwość, że każde, raz podjęte zadanie, uważam wnet za cel sam w sobie i przeprowadzam możliwie dokładnie; powtóre: przyzwyczajam się wogóle nader łatwo do miejsc i ludzi; nakoniec znajdowałem się wobec istoty, którą porządek świata przesunąć miał niebawem w rozciągłość i w wymiary innego bytu, a proces tego przesuwania nie traci nigdy na rdzennej swej wadze i żywiołowym majestacie. Przypadek uczynił mnie obserwatorem zjawiska o nastroju dla tego właśnie do pewnego stopnia tragicznym, że ja, bierny świadek, z całą jasnością analizy widziałem jego mechanizm w pełnym, niewstrzymanym ruchu, a na widowni ludzkiej nie było tragiki ani śladu. Przeciwnie: samo słońce nadziei, otucha, błyskotliwość zbytkownego otoczenia i różowy obłok nieświadomości, rozpostarty przed krótkim wzrokiem trącanych już palcem losu aktorów. Następstwo tej sytuacyi wyrazić możemy językiem nieracyonalnym i nienaukowym, ale potocznym, iż mi pacyentki naszej było żal. Nie chciałem, by na zakończenie dostrzegła cokolwiek z zakulisowego mechanizmu. Byłbym, owszem, bardzo chętnie ulubionej błyskotliwości przysporzył, różowy obłok zagęścił i nektarem otuchy upoił ją aż do niepamięci.

Interesowałem się więc niby sezonowemi wiadomościami z Trouville, przybierałem wszystkie gusta i upodobania światowego włóczęgi i niekiedy tylko odzywałem się z jakiemś zdaniem, z jakimś poglądem *pro bono suo* na rachunek tej, która już dawno musiała zrozumieć, że w interesie jej matki gram dobrowolną komedyę z dużym wkładem ustępczej pobłażliwości dla chorej. Jakoż za każdym razem podchwytywała wątek, zlekka przezemnie poruszony, usiłując widocznie okazać, że i ona w innych dziedzinach myśli, niż te najpowszedniejsze, chętniej się obraca. Ale ja z wytrwałą powściągliwością nie podejmowałem nigdy obszerniejszej dyskusyi. Zwracałem się wprost do niej tylko w razie koniecznej potrzeby, a na skierowane do mnie pytania odpowiadałem zwięźle, patrząc na nią spokojnie, poważnie i z wyrazem tajonego żalu. Wtedy ona srebnemi źrenicami szukała mego wzroku, jak gdyby pragnęła się przekonać, czy istotnie drobne zajście, wywołane jedynie przez towarzyską niewłaściwość z mojej strony, mogło się stać dla poważniej myślącego człowieka przedmiotem nieporozumienia, i jak gdyby cień owego nieporozumienia pragnęła z pomiędzy nas usunąć. Ta jej maleńka troska, płynąca, oczywiście, z wrodzonej łagodności serca, była mi tak miłą, że trwałem w swym dziecinnym uporze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komisya administracyjna prócz rozdziału przekazanych jej petycyj, załatwiła sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia reprezentacyi powiatowej w Tarnobrzegu na zaciągnięcie pożyczki w w kwocie 20.000 koron na budowę drogi gminnej I. klasy Radomyśl-Nowiny-Chwałowice, oraz przyjęła sprawozdanie p. Trzecieskiego o wniosku p. Buynowskiego, domagającym się wprowadzenia w życie ustawy o przymusowem ubezpieczeniu od ognia. Komisya zgodnie z wnioskiem referenta przedkłada sejmowi do uchwały wniosek wzywający Rząd, aby jak najspiesznej umożliwił ustawodawstwu krajowemu zaprowadzenie przymusowego ubezpieczenia od ognia wedle potrzeb kraju.

Komisya sanitarna przeprowadziła dyskusyę nad przekazanym jej przez Sejm wnioskiem nagłym p. Wursta o utworzenie szpitala powszechnego w Złoczowie, koniecznego ze względu na to, że tamtejszy szpital zgorzał. Komisya powierzyła referat o tym wniosku samemu wnioskodawcy. Z kolei stanęła na porządku dziennym petycya m. Peczeniżyna o subwencyę na utworzenie szpitala izolacyjnego i szpitala dla chorych syfilitycznych. Petycyę tę uchwalono odstąpić komisyi budżetowej, ze względu na to, że chodzi tu tylko o zapomogę. W końcu przystąpiła komisya do dyskusyi nad sprawozdaniem z czynności departamentu sanitarnego w Wydziale krajowym na podstawie referatu p. Marsa. W dyskusyi zabierali głos pp.: Jabłoński, Wodzicki, Trzecieski, członek Wydziału kraj. Onyszkiewicz, Wurst i sprawozdawca. Uchwał komisya jeszcze nie powzięła i na najbliższem posiedzeniu będzie to przedłożenie przedmiotem dalszej dyskusyi.

W komisyi budżetowej po załatwieniu preliminarza funduszu podrzutków we Lwowie, dalej preliminarza wydatków na żandarmeryę i szupaśnictwo, tudzież preliminarza dochodów z tych samych tytułów, przystąpiono do obrad nad preliminarzem wydatków na rolnictwo. Z rubryki tej uchwalono dział pierwszy: wydatki na utrzymanie krajowej komisyi dla spraw rolniczych i biura rolniczego w Wydziale krajowym. Następnie wszedł pod obrady dział drugi referowany przez p. Milewskiego, to jest wydatki na zakłady naukowe rolnicze, stypendya i zasiłki na naukę rolnictwa. Z działu tego uchwalono preliminarze: szkoły lasowej we Lwowie, stacyi doświadczalnej chemiczno-rolniczej w Dublanach, Akademii rolniczej, szkoły niższej, szkoły gorzelniczej i gorzelni w Dublanach.

W komisyi podatkowej rozdzielono referaty o petycyach.

W klubie krakowskim przeprowadzono dyskusyę nad wnioskami, jakie członkowie klubu wnieść mają w najbliższych dniach do laski marszałkowskiej.

Sejmy krajowe.

(Telegramy).

Wczoraj, dnia 6 b. m.. były zebrane Sejmy: bukowiński, czeski, morawski, dolnoaustryacki i kraiński.

W Sejmie bukowińskim p. Mikołaj Wassilko wniósł interpelacyę w sprawie rzekomego protegowania galicyjskich producentów i handlarzy przy rozdawaniu dostaw przez stanisławowską dyrekcyę kolei państwowych.

Pos. Straucher i tow. przedłożyli wniosek o utworzenie wyższego sądu krajowego w Czerniowcach. Ten sam poseł wniósł interpelacyę w sprawie wyboru komisyi celem popierania przedsiębiorstw przemysłowych na Bukowinie.

P. Skedl uzasadniał swój wniosek o zmianę ordynacyi wyborczej do Sejmu.

W Sejmie czeskim obradowano nad wnioskiem p. Jandy w sprawie rozszerzenia prawa wyborczego do Sejmu. P. Janda podniósł, iż tendencya wniosku jego jest szczera i ożywiona pragnieniem usunięcia faktycznie istniejących niesprawiedliwości.

P. Zdenko Schücker oświadczył, iż niemieckie stronnictwo postępowe tylko pod tym warunkiem popierać będzie sprawę rozszerzenia prawa wyborczego do Sejmu, jeśli zostanie spełnione żądanie Niemców w sprawie utworzenia kuryj narodowych z prawem *veta*. Mowca obstawać musi przy tem, aby Niemcy zajęli w kraju odpowiednie stanowisko.

Takie samo żądanie postawili także Wszechniemcy.

P. Baxa oświadczył się za zaprowadzeniem powszechnego prawa głosowania. W tym samym duchu przemawiał także drugi radykał czeski poseł Kalina.

P. Pippich polemizował z wywodami posła Schückera i zaznaczył, iż wyeliminowanie kwestyi kuryj narodowych i prawa *veta* z całego kompleksu spraw narodowych może stać się niebezpiecznem dla przeprowadzenia reformy wyborczej.

P. Ratay oświadcza się za rozszerzeniem prawa wyborczego, ale pod warunkiem, iż pomnożoną będzie liczba mandatów z kuryi wiejskiej.

W końcu uchwalono wybrać komisyę z 24 członków i jej przekazać wszystkie wnioski, dotyczące reformy wyborczej.

Podczas głosowania przyszło do demonstracyj socyalistycznych na galeryach. Galerye podniosły nagle okrzyk: „Niech żyje socyalna partya demokratyczna! Hańba młodoczechom i Pippichowi!“ Marszałek kazał galerye opróżnić, co atoli przyszło z wielką trudnością.

Po opróżnieniu galeryi obradowano dalej spokojnie i wyczerpano porządek dzienny.

Marszałek krajowy zarządził umieszczenie projektu adresowego posła Herolda na porządku dziennym sejmu czeskiego w poniedziałek dnia 12 b. m.

Wiernokonstytucyjna wielka własność przyjęła program prac sejmowych, ułożony przez niemiecką partyę postępową i oświadczyła się za zgodnem postępowaniem wszystkich sejmowych stronnictw niemieckich w sprawie adresu.

W sejmie morawskim między innemi postawił p. Passek wniosek o wydanie ustawy, zabraniającej przyjmowania dzieci do szkół, w których językiem wykładowym nie jest ich język ojczysty. W dalszym ciągu posiedzenia, tenże sam poseł uzasadniał swój wniosek nagły o utworzenie rad powiatowych na Morawach i zakończył oświadczeniem, że jeżeli Niemcy nie będą głosowali za nagłością tego wniosku, będzie to dowodem, iż pragną walki, a na to Czesi dadzą im należytą odpowiedź.

Hr. Belcredi oświadczył, że Niemcy są za *meritum* wniosku, ale przeciw nagłości. Po kilku jeszcze przemówieniach w imiennem głosowaniu odrzucono nagłość 51 głosami przeciw 31.

W sejmie dolno-austryackim pp. Bielohlavek i Schneider wnieśli interpelacyę z powodu wczorajszego przyjęcia przez prezydenta sądu krajowego deputacyi stronnictwa liberalnego w sprawie zestawienia list sędziów przysięgłych.

W Sejmie kraińskim zapowiedział prezydent Rządu krajowego wniesienie przedłożenia rządowego w sprawie ulg dla tanich i zdrowych pomieszkań robotniczych. Następnie p. Sustersic nadmienił, że *Grazer Tagespost* przyniosła wiadomość, iż niebawem ma nastąpić zamknięcie sesyi sejmowej. Ze względu na stosunki, łączące to pismo z Rządem krajowym, zapytuje mowca prezydenta kraju, czy wiadomy mu jest taki zamiar Rządu, a jeżeli nie, czy gotów jest kategorycznie to oświadczyć?

Prezydent Rządu krajowego oświadczył, że mu o tem nic nie wiadomo, i że uważa tę notatkę za prosty manewr dziennikarski. Gdy prezydent zaznaczył dalej, że p. Sustersic niepotrzebnie się zapalił, powstała wrzawa, Sustersic podbiegł przed ławę rządową i zawołał wymachując rękami, do prezydenta: „Zachowuj się pan przyzwoicie. Nie jestem pańskim sługą. Nauczymy już pana, jak się należy porządnie zachowywać“. Powstała wielka wrzawa w Izbie. Posłowie katolicko-narodowi oklaskiwali p. Sustersica.

Prezydent kraju w dalszym ciągu przemówienia zaznaczył, że nie zostaje w żadnym stosunku do *Grazer Tagespost*, i zarazem żądał, aby p. Sustersica za jego zachowanie się przywołano do porządku; Sustersic zaś odmówił mu prawa żądania, aby posła przywołano do porządku. Po długiej dyskusyi Sustersic przywołany został do porządku, a Marszałek krajowy oświadczył na wyrażone żądanie, że nie przysługuje mu prawo przywołania do porządku także prezydenta Rządu krajowego.

Nastąpiło posiedzenie tajne.

Demonstracye na Węgrzech.

(Telegramy).

Budapeszt, 7 października. Z Szegedynu donoszą: Z okazyi obchodu rocznicy stracenia 13 generałów z czasów rewolucyi węgierskiej przyszło tu do ostrych starć. Na pomniku Kossutha umieszczono rano wieniec z napisem: „Zatrzymani w służbie żołnierze 3 roku“. Wieniec ten zaraz rano na rozkaz komendanta honwedów usunęło kilku oficerów i złożyło go w urzędzie miejskim, motywując ten krok tem, że żołnierzom nie wolno zajmować się polityką. Gdy się o tem dowiedzieli uczestnicy zwołanego na wczoraj wiecu, pospieszyli z posłem Boltnerem na czele do urzędu miejskiego, żądając wydania wieńca. Żądaniu ich uczyniono zadość, a burmistrz oświadczył, że pomnik należy do miasta i wojskowość nie ma prawa w to się mieszać.

Następnie odbyło się przed pomnikiem Kossutha zgromadzenie, na którem wypowiedziano kilka ostrych mów pod adresem wojska. Po południu zebrał się ponownie przed pomnikiem liczny tłum, gdyż rozeszła się wieść, że komendant honwedów zamierza ów wieniec, złożony znowu u stóp pomnika, ponownie kazać usunąć. Niebawem przybyły dwie kompanie 46 p. p. i mimo oporu zgromadzonych wieniec zabrały i odmaszerowały do koszar.

Tłum podążył za wojskiem obsypując je obelgami, a w końcu zaatakował je gradem kamieni. Wówczas wojsko zwróciło się przeciw tłumowi z najeżonymi bagnetami i zmusiło go do ucieczki. Gdy owe oddziały wojska przybyły do koszar, zebrał się tam tłum i natarczywie domagał się wydania wieńca, a nie otrzymawszy odpowiedzi, począł koszary bombardować kamieniami i wybił setki szyb.

Wówczas rozwarły się bramy koszar i wyruszyli huzarzy oraz kompania piechoty z najeżonymi bagnetami. Wojsko dało ognia i 5 osób ciężko zraniło, a następnie wszystkie ulice, wiodące do koszar, obsadzono wojskiem. W mieście musieli policyanci strzedz pomieszkań oficerów, w których tłum powybijał szyby.

Wieczorem około godziny 8 tłum złożony z około 8.000 ludzi przeciągał ulicami miasta. Zaszły ponowne zaburzenia i starcia z wojskiem, poczem udało się na razie przywrócić spokój. Wojsko jest skonsygnowane. Ulicami przeciągają patrole. Burmistrz zdał telegraficznie sprawę z tych zajść ministrowi spraw wewnętrznych.

Budapeszt, 7 października. Do *Węgierskiego Biura Korespondencyjnego* donoszą z Szegedynu: O godzinie 10 wieczorem przyszło między publicznością, wracającą z teatru, a patrolem wojskowym do starcia. Około północy zebrał się wielki tłum przed dworcem, albowiem rozeszła się pogłoska, że z Temeszvaru ma przybyć 61 p. p. Nie zaszło jednak żadne starcie.

Austro-rossyjski komunikat w sprawie macedońskiej.

Pierwsza po zjeździe w Mürzsteg enuncyacya Austro-Węgier i Rossyi przybrała formę instrukcyi dla ambasadorów obu Mocarstw w Konstantynopolu i wyraźnie podaje wynik przeprowadzonych świeżo konferencyj. Hr. Gołuchowski i hr. Lamsdorff zgodzili się wedle tego na trzy punkty. W pierwszym rzędzie obstają niewzruszenie przy wspólnym planie reform, przedłożonym z początkiem roku W. Porcie. Rozszerzenie tego planu na razie przynajmniej nie jest projektowane — w obec tego niezawodnie, że Turcya, przeważnie nawet bez swej winy, nie zdołała dotąd przeprowadzić reform nawet w tych skromnych rozmiarach, jakie pierwotnie im zakreślono. Ale też dla tego właśnie postanowiły mocarstwa wdrożyć akcyę, która niedozwoliłaby całemu dziełu reformy pójść w niwecz. Ten, a nie inny cel ma na oku „skuteczniejsza niż dotąd kontrola“ i nadzór, — drugi wynik konferencyj przeprowadzonych w Mürzsteg. Jak ta kontrola i ten nadzór ukształtuje się — jeszcze niewiadomo; prawdopodobnie rozszerzony będzie zakres atrybucyj i działania austryackich i rossyjskich konsulatów w europejskich wilajetach. Nakoniec zamyślają jeszcze mocarstwa wdrożyć humanitarną akcyę na

---

46)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

CÓRKA.

(Z francuskiego).

XX.

(Ciąg dalszy).

Simona chwilę milczała, a potem mówiła dalej:

— Byliście bardzo dobrzy oboje dla mnie. Nie oskarżam nikogo, tylko sama siebie, że nie potrafiłam zasłużyć na to, abyście mnie pokochali.

— Simono! — co też ty mówisz? — Ty, niekochana? Ty, która byłaś jedynem szczęściem....

I domyślając się, że płacze cichutko obok niego, wysunął ramię, na którem opierała się Simona, objął ją w pół i jeszcze zwalniając kroku, żeby lepiej słyszeć co mówiła, pochylając się, żeby być blisko jej główki, rzekł:

— Co tobie jest, moja Simono?

Ale nie śmiał patrzeć na nią.

Simona, silniejsza tem właśnie, że ojciec nie patrzył na nią, mówiła jak dziecko, które ukrywa w sobie myśli dojrzałej kobiety:

— Ojciec sam widzi, że nie potrafiłam dosyć zasłużyć na miłość, skoro pozwalacie mi odjechać. A nie chciałam odjeżdżać. Chciałam żyć pomiędzy tobą, którego bardzo kocham i mamą, która także jest dobra, bardzo dobra.... Gdybyś wiedział ojcze, jak to smutno, kochać was oboje i żyć zawsze zdala od ciebie lub od niej!

Przycisnął ją z lekka do siebie i szedł tak z dziesięć kroków, nie odpowiadając, starając się opanować ogromne wzruszenie, w jakie go słowa dziecka wprawiły; a gdy mówić zaczął, głos jego drżał. Tak samo, jak ona, patrzył w stronę znikających wybrzeży Guer'u i miasta, po nad którem wysterczał dach jego domu.

— Moja Simono, myślałem o tem wiele razy zanim tu przyjechałaś, a szczególnie od czasu, jak tu jesteś. Wiedziałem, jakie by to było szczęście dla ciebie. Byłem już gotów spytać ciebie, czy twoja matka by przystała....

— Jestem tego pewna! zawołała Simona — tak pewna, jak tego, że żyję!

To serdeczne zapewnienie, tak silne w ustach dziecka, wystarczyło, aby rozproszyć wątpliwości Iwona. Uwierzył temu co mówiła; czuł ulgę otrzymawszy ten dowód przebaczenia, które za późno przychodziło.

Wybrzeże rzeki było tuż blizko; grunt się już zniżał, pokryty tłustym namułem, wśród którego wysterczały kępki trawy. Pan L'Héréec zatrzymał się, złożył pocałunek na włosach córki i trzymając ją jeszcze przyciśniętą do swojej piersi, rzekł:

— Nie wiedziałem, moja biedna mała, nie sądziłem, żeby ona chciała.... A teraz.... Nie mogę ci tego wytłómaczyć, ale błagam uwierz, że cierpię więcej niż ty sama.... to jednak nie da się zrobić!

— Dlaczego, ojcze! Ja tu jestem, i zostanę; ona może przyjechać!... Od kiedyż to....

— Od dzisiejszego poranku. Proszę cię, nie nalegaj więcej.

I nagłym ruchem porywając jej rękę i ściskając ją mocno, dał poznać Simonie, że nie mógł znieść dłużej tego rodzaju daremnej katuszy.

Zamilkła. Pan L'Héréec postąpił naprzód. Starał się ukryć łzy pochylając się, żeby odczepić łańcuch. Ale Simona widziała, że płakał tak samo jak ona i tajemna radość ją objęła. Ojciec, jeżeli płakał, to mówił prawdę; on także chciałby zapomnieć o przeszłości.... Przeszkoda, główna przeszkoda, pojawiła się dopiero dzisiaj rano.... Nie było to więc z powodu pani Joanny jak myślała z początku....

Aż do samej ulicy Pavé-Neuf nie mówili już nic do siebie. Pan L'Héréec przygotowywał się do ukazania się przed matką. Nie chciał, żeby spostrzegła, że płakał; a ponieważ odziedziczył po niej potężną siłę woli, która wprawdzie rzadko się objawiała, lecz z taką samą energią jak u niej, zapanował już całkowicie nad sobą, i rzekł do Simony, dochodząc do domu:

— Mam do pomówienia o interesach z twoją babką, Simono; jest to ważna sprawa, z powodu której będę musiał odbyć małą podróż do Paimpol. Rozmowa zajmie nam dość dużo czasu. Ale słuchaj, ty, która jesteś tak dobrem dzieckiem, idź zmów pacierz na naszą intencyę. Bardzo nam tego potrzeba.

Simona, opuściwszy ojca, szła wyżej, drogą ku kościołowi, bardzo pomału. Jakże się czuła małą i bezsilną! Jakże potrafi dowiedzieć się, co za przeszkoda stanęła im w drodze, kiedy ani pani Joanna ani pan L'Héréec nic nie powiedzą? Musiała to być bardzo wielka przeszkoda, taka, że biedne dziecko takie, jak ona, usunąć jej nie zdoła, choćby ją znała. Przybyła tutaj, poświęciła wszystkie swoje siły, żeby się dać pokochać, cierpiała nieraz w milczeniu, i wszystko to na nic się nie przydało!

W kościele świętego Jana znajduje się po prawej stronie, na wysokim granitowym gzemsie, posąg św. Rocha, dziwacznie przybrany w strój kolorowy. Simona usiadła w ławce blisko tego posągu w łagodnym cieniu, spływającym z wysokiego sklepienia.

Wyjęła z kieszeni swój różaniec. Odmówiła dziesięć „Zdrowasiek“, prosząc o odwrócenie nieszczęścia, które groziło pani Joannie i jej ojcu, dziesięć za matkę swoją w Jersey, dziesięć za dziadka Guena, a potem usnęła, znużona wrażeniami dnia tego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

rzecz odartych z mienia, przymierających głodem Macedończyków. Uważać to należy nietylko ze względów humanitarnych, lecz także politycznych jako bardzo pożądane, gdyż tysiące Macedończyków teraz zwłaszcza, gdy zima zajrzy im w oczy, musiałyby w rozboju szukać środków życia, jeśli nie poda się im pomocnej ręki. Repatryacya i osiedlenie tych bezdomnych, nie samych zresztą Bułgarów macedońskich, bo równej niedoli ofiarą padło także wielu Turków, Greków i Kucowołochów, jest pierwszym warunkiem uspokojenia Macedonii.

Do *Pol. Corr.* telegrafują z Londynu: Identyczny telegram, który wystosowały do swych ambasadorów w Konstantynopolu br. Calice i p. Sinowiewa Rządy Austro-Węgier i Rossyi po konferencyach hr. Gołuchowskiego i hr. Lamsdorffa w Mürzsteg, — został zakomunikowany także gabinetowi londyńskiemu, podobnie jak gabinetom innych mocarstw. Zawarte w tym telegramie wzmianki o dalszej akcyi Austro-Węgier i Rossyi w sprawie stosunków w trzech wilajetach europejskich przyjęto z zadowoleniem do wiadomości w politycznych kołach Londynu, żywo interesujących się wynikami zjazdu w Mürzsteg.

Wobec oświadczeń prasy bułgarskiej z powodu austro-rossyjskiego komunikatu, przestrzegają *Petersburskija Wiedomosti* Bułgarów, aby nie zachowywali się, jak małe dzieci, które z wrzaskiem domagają się spełnienia życzeń, chociaż rodzice są tak bardzo zajęci. Takie postępowanie może mieć tylko jeden skutek, zmusi Rossyę do zwrócenia się ku innym członkom słowiańskiej rodziny, ku tym, którzy okażą się mniej wymagającymi.

Wspomniane pismo oświadcza, że pomyślne rozwikłanie musi niebawem nastąpić. Idzie tylko o parę tygodni, koniecznych dla przeprowadzenia środków, które rządowi tureckiemu odbiorą możność strojenia sobie drwinek z Europy.

* * *

(Telegramy).

Konstantynopol, 7 października Ambasadorowie austro-węgierski hr. Calice i rossyjski Sinowiew wręczyli wczoraj Porcie identyczne noty, które otrzymali na podstawie porozumienia się Monarchów austryackiego i rossyjskiego w Mürzsteg.

Petersburg 7 października. Dzienniki wyrażają zadowolenie z identycznego komukatu Austro-Węgier i Rossyi do ambasadorów w Konstantynopolu.

Nowosti piszą, że komunikat ten oznacza nową fazę w kwestyi macedońskiej, fazę czynnego wmieszania się obu mocarstw. Pobyt cesarza Mikołaja w Wiedniu prędzej niż się spodziewano, wydał uchwytne rezultaty.

Pietersb. Wied. widzą w taktyce obu mocarstw dowód, że już nie dadzą się mistyfikować Turcyi.

Paryż, 7 października. *Journal des Débats*, omawiając austryacko-rossyjski komunikat w sprawie macedońskiej, pisze, że obecnie można spodziewać się lepszych wyników podjętej przez mocarstwa akcyi, aniżeli dotychczas. Mocarstwa dążą nie tylko do powstrzymania nowych zawikłań, lecz także do załagodzenia dotychczasowych. Wobec energicznego stanowiska Austro-Węgier i Rossyi można się spodziewać, że i Bułgarya nie będzie głuchą na udzielone jej życzliwie rady.

Budapeszt, 7 października. W tutejszych kołach politycznych sądzą, że Austro-Węgry i Rossya zawarły tajną stypulacyę wojskową na wypadek, gdyby Turcya nie wykonała reform, podyktowanych jej przez oba mocarstwa.

KRONIKA

Lwów, 7 października.

— **JE. dr. Leon Biliński**, generalny gubernator Banku austro-węgierskiego, przybył do Lwowa, celem wzięcia udziału w obradach sejmowych.

W piątek wyjedzie ze Lwowa i dokona wizytacyi filij Banku austro-węgierskiego w Czerniowcach, Stanisławowie, Kołomyi i Tarnopolu.

— **Z c. k. kolei państwowych.** P. Minister kolei żelaznych przeniósł Edwarda Hausera, inspektora i naczelnika oddziału dla kontroli dochodów w Stanisławowie, w tym samym charakterze do dyrekcyi lwowskiej.

— **Z Politechniki.** P. Tadeusz Krauss, rodem z Sokala, złożył na wydziale budowy maszyn tutejszej Politechniki drugi egzamin rządowy.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Tarnopolu z grupy gmin wiejskich rozpisało c. k. Prezydyum Namiestnictwa na dzień 29 października b. r., a jednego członka z grupy gmin miejskich na dzień 5 listopada b. r.

Wyboru z grupy gmin miejskich dokona Rada gminna miasta Tarnopola.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

— **Magistrat m. Lwowa** ogłasza, że rekruci asenterowani w czasie od 1 stycznia 1903, będą powołani do szeregów za pomocą kart powołujących na 12 b. m. i że ci z tych rekrutów, którzy z jakiego bądź powodu nie otrzymali kart powołujących, mają się również stawić w powyższym dniu w powiatowej komendzie uzupełniającej miejsca ich pobytu, nie wyczekując dalszego powołania.

\# **Lekkomyślność woźnego.** Wczoraj znaleziono na podłodze jednego z miejsc ustępowych ratusza lwowskiego owiązaną sznurkiem paczkę z pięćdziesięciu kilkoma wezwaniami dla rekrutów i rezerwistów zapasowych. Dochodzenie wykazało, że zgubił ją tam przez nieostrożność strażnik miejski, będący w nietrzeźwym stanie. Strażnika surowo ukarano. — W obec świeżo wydanego rozporządzenia Ministerstwa wojny, by obowiązani w tym roku do służby wojskowej rekruci i rezerwiści zapasowi stawili się do służby nawet w razie nie otrzymania wezwania, fakt powyższy nie ma dla interesowanych żołnierzy żadnego znaczenia.

— **Egzamina prywatne** w Akademii handlowej we Lwowie złożyli: Frischling Elkune, Kropp Rudolf, Krpeńsky Józef, Mandl Izak, Czernowski Jan, Żeglikowska Marya, Drozd Wojciech, Hrach Matylda, Raschkes N. L., Puzdrowski Ignacy i Jamrógiewicz Zygmunt Tomasz z buchalteryi, nadto Mandl Izak i Raschkes N. L. z korespondencyi handlowej.

— **Pierwsi absolwenci Akademii handlowej we Lwowie.** Po ukończeniu czwartego roku otrzymali absolutorya frekwentanci: Kaner Aleksander, Kistryn Tadeusz Seweryn, Klimowicz Jan, Kohn Berisch, Łopuszański Alfons, Narzymski Wacław, Nycz Stanisław, Polański Jan, Queller Ludwik, Schotz Adolf, Stribrny Miłosław.

— **Kursy** wieczorne dla dorosłych w Akademii handlowej. Ministerstwo wyznań i oświaty zezwoliło na otwarcie wieczornych kursów fachowych dla dorosłych w Akademii handlowej. Na kurs zapisać się mogą mężczyźni i kobiety z ukończonym 18 rokiem życia, którzy wykażą się odpowiedniem, przez dyrekcyę za wystarczające uznanem wykształceniem.

Kursy rozpoczną się w dniu 15 b. m. i obejmywać będą następujące przedmioty: buchalteryę kupiecką, pojedynczą i podwójną w 4 godzinach tygodniowo (2 razy po 2 godziny), rachunki kupieckie w 4 godz. tygodn., naukę o handlu i wekslach w 2 godz. tyg. i niemiecką korespondencyę handlową w 2 godzinach tygodniowo.

Opłata za cały 6-miesięczny kurs wynosi: za buchalteryę 20 K., za rachunki 20 K., za naukę o handlu 10 K., za korespondencyę 10 K.

Uczestnikom kursu przysługuje prawo dowolnego wyboru przedmiotu. Podział godzin zostanie jednak tak ułożony, ażeby każdy frekwentant mógł uczęszczać na wszystkie przedmioty. Nauka udzielana będzie w godzinach wieczornych od 6—8, rozpoczyna się z dniem 15 b. m., a zakończy przed świętami Wielkanocnemi według obrz. łać.

Wpisy na kursy odbędą się w czasie od 10—15 b. m. od godziny 10—11 rano w kancelaryi dyrekcyi Akademii handlowej. Każdy frekwentant może po ukończeniu kursu przystąpić do egzaminu prywatnego i otrzyma po jego złożeniu świadectwo. Świadectw frekwentacyjnych się nie wydaje. Kurs rozpocznie się, gdy się zgłosi co najmniej 20 uczestników.

— **Sprawa** wykupna tramwayu konnego wypełni całe jutrzejsze posiedzenie Rady miejskiej, naznaczone — jak zwykle — na godz. 6 wieczorem w ratuszu. Sprawozdawcą będzie dr. Natan Loewenstein.

— **Kancelarya** agencyi konsularnej francuskiej przeniesioną zostało na plac Bernardyński 2 a).

— **Z Kasyna miejskiego.** Z powodu słabości prof. A. Sladka, zapowiedziany na sobotę, dnia 10 b. m., koncert Tow. muzycznego nie odbędzie się.

— **Wpisy** uczenic na kurs gospodarstwa domowego w szkole im. królowej Jadwigi, przyjmuje dyrekcya zakładu.

— **Piękny jubileusz** święcił w ubiegłą niedzielę p. Józef Szeremeta, dyrektor Stowarzyszenia „Skały“, od ćwierć wieku pracujący niestrudzenie i z niesłabnącym zapałem około dobra i rozwoju Towarzystwa. Uroczystość rozpoczęto tradycyjnym zwyczajem od nabożeństwa w kościele Maryi Magdaleny, poczem nastąpiło zebranie honorowych i rzeczywistych członków „Skały“.

Do jubilata przemówił pierwszy sekretarz Towarzystwa, p. Jan Kruszyński, wręczając mu w darze od członków srebrną szkatułkę, przyczem odsłonięto portret p. Szeremety, zawieszony z okazyi jubileuszu w wielkiej sali Towarzystwa. Odpowiedział jubilat dziękując serdecznie wszystkim, poczem przemawiali jeszcze pp. Getritz, ks. Jougan, dr. Lateiner i inni.

Uroczystość zakończyła uczta, przeplatana toastami i chórami.

— **Egzamin** kwalifikacyjny na nauczycieli szkół ludowych złożyli przed komisyą egzaminacyjną w Stanisławowie pp.: Bissacchini Zofia, Dankiewicz Eustachy, Daszkiewicz Eliza, Goliger Abraham, Janda Józef, Kessler Klara, Kowarz Wincenty, Kozłowski Ferdynand, Lachawiec Wanda, Lisowska Gertruda (z odzn.), Marunkiewicz Grzegorz, Migocki Leopold, Niementowska Helena, Opielowska Jadwiga, Osuchowska Julia, Pachulski Roman, Stadnicki Zygmunt, Stangenberg Karol, Werbach August, Witka Józef (z odz.), Zimmermann Józef, Schulman Chaim, oraz panie: Rubczak Eufrozyna, Schönkopf Anna, Sembratowicz Marya, Skoczdopola Maksymiliana, Starakówna Petronela, Tymiaków Marya, Urbany Emilia.

△ **Tragedya miłosna.** Aresztowana Barbara Rzepielówna, przesłuchana w sądzie zeznała, że o zamiarze samobójczym Grzesiaka nic nie wiedziała, listy zaś pożegnalne podpisała wraz z nim, nie czytając ich zawartości. W dniu krytycznym około godziny 10 rano Grzesiak strzelił do niej niespodzianie z rewolweru i zranił ją w ucho. Przestraszona Rzepielówna upadła na ziemię, a wtedy Grzesiak sądząc, że kochankę zabił, strzelił do siebie. Dziewczyna przekonawszy się, że towarzysz jej leży bez ruchu, powstała z ziemi, obmyła się z krwi, uciekła z hotelu na dworzec, zkąd pierwszym pociągiem wróciła do Ulanowa.

Zeznania jej potwierdza do pewnego stopnia fakt, iż w pokoju, w którym rozegrała się tragedya, znaleziono jeszcze jedną wystrzeloną łuskę rewolwerową i ślady na ścianie od kuli.

Wobec tych danych zostawiono Rzepielównę na wolnej stopie.

△ **Na gorącym uczynku.** W sieni realności przy ul. Kaleczej 10 przytrzymano wczoraj notowanego złodzieja Mozesa Weintrauba w chwili, gdy z całym tłumokiem rzeczy skradzionych na szkodę tamtejszych mieszkańców pp. T. i E., usiłował się ulotnić.

△ **Sprzeniewierzenie.** Zarządca drukarni „Dziennika Polskiego“ p. Kattner, wysłał w niedzielę służącego drukarni Bazylego Kaczora do cyrku, celem zainkasowania kwoty 73 K., należącej się za druki. Kaczor otrzymawszy jenak pieniądze, zbiegł ze Lwowa.

△ **Pożar.** Wczoraj po godzinie 7 wieczorem wybuchł pożar we wsi Zboiskach pode Lwowem. Dzięki akcyi ratunkowej, z jaką pospieszył tren lwowskiej straży pożarnej, ofiarą płomieni padła tylko jedna stodoła, napełniona zbożem.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Teodor Michańcio, nauczyciel ludowy w Mostach, w 42 roku życia; — Katarzyna Zienkiewicz, żona majstra bednarskiego, w 33 roku

---

29

JERZY.

POWIEŚĆ.

VII.

(Ciąg dalszy).

W salonach ustaje nagle szmer rozmów.

Zamknięte dotąd szczelnie, przykryte draperyami drzwi, komunikujące z werandą, oraz z tarasem, otwierają się powoli i prześliczny widok przykuwa oczy wszystkich. Bo też niespodzianka, zgotowana dla narzeczonych, jest zachwycającą zaiste!

Cały park tonie w powodzi różnokolorowych świateł i ogni. Na gałęziach drzew, na żywopłotach igrają tęczowymi kolory setki porozmieszczanych umiejętnie latarń i wiją się jak powoje w około kilku posągów, rozrzuconych w cieniu palm i egzotycznych roślin.

W oddali palą się na brzegach łąk i pól beczki smolne, po wodach sadzawek błądzą małe, ubrane latarkami łódeczki, pośrodku na wyspie mieni się w powodziach światła zgrabny, sklecony naprędce szwajcarski „chalet“, z wierzchołku którego pierwsza właśnie w tej chwili wystrzela rakieta.

Wznosi się po nad drzewa, wysoko, sięga chmur i spada niebawem na ziemię, sypiąc w dół różnokolorowemi kulkami, rozpryskującemi się w przestrzeni, niby wiatrem porwane drobne listeczki strąconego z gałązki kwiatu.

A całe towarzystwo wyległo już pospiesznie na obszerny taras, otoczony misternie rzeźbioną balustradą z kamienia, zastawiony egzotycznemi roślinami, oraz krzesłami, przygotowanemi dla gości.

— Oh, *que c'est beau, mais c'est charmant*, śliczne, prześliczne!... rozlegają się wykrzykniki uznania i część wytwornej gromadki, złożona przeważnie z osób starszych, sadowi się wygodnie na balkonie, reszta zaś schodzi na dół na przechadzkę. Niektórzy panowie podają ramię paniom i suną wolno parami, inni rozmawiają wesoło, migają po szerokich oświetlonych alejach, błądzą po krętych ścieżynach w powodzi świateł, mrugających zwodniczym, tajemniczym swym blaskiem. A z wysepki strzelają coraz to nowsze, wymyślniejsze ognie i z sykiem gasnąc, wpadają w wodę i znów się żarzą, pękają, huczą, wirują.... Wśród wesołych rozmów i flirtu czas mija szybko.

Ostatnie fajerwerki gasną, a z ich zniknięciem rozlegają się naraz z uprzątniętych przez służbę salonów, przez kapelę grane namiętne, marzące tony walca. Echo je niesie daleko przez park, przez wody a wystraszone setkami świateł i ogni odzywają się nagle umilkłe słowiki, wtórując swym łagodnym spiewem dźwiękom płynącej zdala melodyi. A na odgłos muzyki, jakby w ślad za magnetycznym wpływem zaczarowanych tonów, znikają powoli wszyscy z ogrodu, taras opróżnia się niebawem i park pustoszeje zupełnie.

Przez błyszczące jasno okna migają parami sylwetki sunących po gładkich posadzkach tancerek i tancerzy, muzyka przechodzi po pewnym czasie z walca w kadryl, wreszcie dziarskim mazurem rozbrzmiewa.

Na tarasie zamajaczy czasem kilka osób zmęczonych, chcących odetchnąć chwilę świeżem powietrzem, czasem przesunie się po nim wolno i leniwie, samotny, znudzony mężczyzna, postoi kilka minut i wróci, lub usiądzie tu jaka para, pragnąca odpoczynku, czy też chwili rozmowy.

Mija w ten sposób godzin kilka....

Ogołocony zupełnie z uprzątniętych ozdób i lampionów park już drzemie teraz w codziennej swej szacie, na firmamencie poczynają powoli gasnąć gwiazdy — mrok nocny rzednieje. A w pałacu już także grać i tańczyć przestano. Nie błyszczą już szeregiem świateł podłużne tafle parterowych okien, pogrążone w mroku jakby senne i znużone, tylko mniejsze okna gościnnych pokoi migają światełkami, a za fałdami ich firanek i rolet snują się zwolna ruchome cienie spieszących na spoczynek pałacowych gości. Wkrótce jednak i one gasną. Na straży usypiającego pałacu pozostaje na parterze oświetlone jedno tylko, jedyne duże okno.

To sypialna komnata księżnej Lily. Ona sama siedzi w tej chwili, oparta o poręcz fotelu, znużona, rozdawszy wreszcie już wszystkie na dzień jutrzejszy dyspozycye i rozkazy.

— Czy mam rozebrać i uczesać księżnę panią? — pyta ją właśnie przystojna i zręczna panna służąca, brunetka, przecierająca oczy zaspane i ziewająca ukradkiem po za plecami swej pani.

— Dobrze, rozbierz mnie, tylko prędko, uczęszę się sama, odpowiada powoli.

Służąca ostrożnie rozpina stanik i suknię. Rozlega się szelest jedwabi.... Lily przysuwa sobie fotel do tualety z lustrem i siada.

— Więc nie mam uczesać księżnej pani? — pyta znów panna służąca.

— Nie potrzeba. Mówiłam ci już przecie — odpowiada Lily niecierpliwie, drażni ją bowiem obecność młodej dziewczyny. Pragnie co rychlej pozostać już sama.

— Zabierz i schowaj tę suknię — dorzuca jeszcze, wskazując ruchem ręki na zdjęty z siebie strój, — na jutro przygotujesz mi tę, którą przedwczoraj z zagranicy przysłano.

— Słucham księżnej pani — odpowiada dziewczyna i szeleszcząc trzymaną w ręku suknią, wysuwa się szybko i cicho z pokoju, zadowolona, że ją zwolniono tak prędko, znikając niebawem za opuszczoną nad drzwiami kotarą.

Z piersi księżnej Lily wybiega westchnienie ulgi. A więc nareszcie skończył się już dzień dzisiejszy.... O, jakżeż niezmiernie czuje się zmęczoną tą zgrają gości, spadłych na ten dom za despotyczną wolą jej męża. Jakże oni wszyscy męczą ją niewymownie, jak szczerze pragnęłaby pozbyć się ich wszystkich jak najprędzej!... Te ciągłe pytania, tyczące się nieobecności księcia, ta bezustanna czujność nie zdradzenia się przed drugimi z nurtujących ją wrażeń, głosem, wyrazem oczu, twarzy.... Jakżeż to było denerwujące i ciężkie, jakże nieznośne!...

Lily sięga swą wypieszczoną, zgrabną, okrytą kilkoma pierścieniami rączką po grzebyk, a jednocześnie poczyna wyjmować z włosów maleńkie grzebienie z szyldkretu, spinające je brylantowe „aigrettes“ i licznie tkwiące tam szpilki. Po chwili spadają na jasny *peignoir* ciężkie, gęste i długie włosów ciemnych sploty, mieniąc się w niepewnem świetle pokoju.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Maciej hr. Łubieński.

życia; — Edward Ślimakowski, czeladnik krawiecki, w 66 roku życia; — Wilhelm Marossanyi, em. kapitan, w 72 roku życia.

W Starejwsi, ks. Antoni Adamus, proboszcz tamtejszy.

W Krakowie, Sobiesław Gawroński, były właściciel dóbr ziemskich i dyrektor pow. Kasy oszczędności, w 67 roku życia; — Wanda Marya Bandrowska, córka urzędnika kolei państwowych, w 26 roku życia.

— **Pogrzeb** ś. p. Stanisławy z Cyrusów Sobolewskich Fedorowiczowej, odbył się w sobotę, dnia 3 b. m., w Krzeczowicach przy licznym współudziale duchowieństwa obu obrządków, okolicznego ziemiaństwa, urzędników i włościan. Kondukt prowadzili ks. Karol Wołoszyński, mitrat przemyskiej kapituły i ks. Józef Bomba, infułat tarnowski. Zwłoki zmarłej złożono w grobach familijnych. Była to kobieta niezwykłych cnót, uwielbiana przez wszystkich, którzy ją znali, ukochana gorąco przez synów i córki. Osierociła delegata Namiestnictwa w Krakowie Adama Fedorowicza, starostę rzeszowskiego radcę Nam. Wł. Fedorowicza, M. Janochową i Lndmiłę, która, jako uosobienie rzadkiego w świecie poświęcenia, pielęgnowanie od lat 30 sparaliżowanej staruszki matki za cel życia wziąwszy, niezamężną została. Ś. p. Stanisława Fedorowiczowa przeżyła lat 80, pozostawiając po sobie najlepsze wspomnienie i żal serdeczny.

— **Statystyka pożarów**. W czasie od 1 stycznia do 30 czerwca b. r. było w Galicyi ogółem pożarów 353, ofiarą których padło 2440 domów mieszkalnych, 2243 budynków gospodarskich, 47 zakładów przemysłowych i 4 kościoły. W płomieniach zginęło 26 osób. Szkoda zrządzona tymi pożarami wynosi 7,501.803 K. 50 h. i była ubezpieczoną zaledwie na 3,357.139 K.

Wskutek podpalenia było pożarów 48, spowodowanych nieostrożnością 86, z powodu wadliwej budowy 19. od piorunu 12 a z niezbadanej przyczyny 188.

W miastach i miasteczkach spłonęło domów 1546, budynków gospodarskich 869, zakładów przemysłowych 12, kościołów 3; w gminach wiejskich zaś zgorzało domów 894, budynków gospodarskich 1434, zakładów przemysłowych 35 i 1 kościół. Z ludzi zginęło w płomieniach w miastach i miasteczkach 5 osób, a w gminach wiejskich 21 osób.

— **Samobójstwo.** Wystrzałem z rewolweru, skierowanym w usta, odebrał sobie wczoraj życie w jednym z hoteli w Krakowie, Kornel Mandzij, adjunkt sądowy w Czortkowie. W pozostawionej, własnoręcznie pisanej kartce podaje chorobę jako powód samobójstwa. Zmarły pozostawił 4 listy do swej rodziny we Lwowie i Wojniłowie i do kolegów w Czortkowie. Znaleziono przy nim 24 nabojów rewolwerowych, z których tylko jeden był wystrzelony.

— **Zamach morderczy i samobójstwo**. Z Wiednia donoszą: W dzielnicy Hietzing przy ul. Kumberlanda 7 wydarzyła się wczoraj straszna tragedya rodzinna. Mieszkający w tym domu fabrykant Wojciech Keschner (czy Kestner) strzelił z rewolweru do swojej żony, którą ranił niebezpiecznie, poczem drugim wystrzałem sam sobie życie odebrał. Przyczyną zbrodni były niesnaski rodzinne.

— **Morderstwo w Wilnie.** Z Warszawy donoszą: Głośna a zarazem tajemnicza sprawa zabójstwa Tomaszewskiego w Wilnie, zaczyna się rozjaśniać. Romuald Malecki, którego dotąd uważano, słusznie czy niesłusznie, za głównego promotora i aktora zabójstwa, złożył, po długiem milczeniu, wyczerpujące zeznanie, ujawniające następujące szczegóły zbrodni:

Wieczorem, d. 30 sierpnia, Malecki odwiedził Tomaszewskiego w hotelu i zaprosił go do swego mieszkania, gdzie spotkać się miał z Hulbinem. Tomaszewski przyjął zaproszenie i opuścił hotel razem z Maleckim. Zaledwie obaj przestąpili próg mieszkania Maleckiego, wyskoczyli z salonu znajdujący się tam już Winkler i Dauksza, rzucili się na Tomaszewskiego i wywróciwszy go na ziemię, zaczęli dusić. Taka niespodziewana szybkość akcyi oszołomiła Maleckiego, który stracił głowę i zatrzymał się na stronie z opuszczonemi rękoma.

— Baba z ciebie! — zawołał nań Winkler.

Wówczas opanował Maleckiego jakiś dziki szał: rzucił się na ofiarę i zaczął dusić ją ze straszną siłą. Ofiara jęczała, z piersi wydobywać się zaczęło rzężenie, poczem nastała cisza. Nagle Tomaszewski otworzył oczy; mętny wzrok jego błądził przez chwilę w przestrzeni, aż zatrzymał się na Maleckim. — I ty, Romualdzie — wyszeptał nieszczęśliwy — cóżem ci zrobił złego? — Malecki stracił do reszty przytomność i panowanie nad sobą.

Tymczasem Winkler i Dauksza doprowadzili już ofiarę swą do nieprzytomności, poczem Winkler wyjął przygotowaną już zawczasu szpryckę Prawatza i zastrzyknął ofierze „kurarę“, truciznę, sprowadzającą natychmiastowy paraliż mózgu. Następnie zabójcy w obawie, że trucizna nie dokaże swego, ścisnęli ofierze szyję drutem.

W pół godziny potem złożono zwłoki Tomaszewskiego do nabytego przedtem kosza; po owinięciu ich sianem, postanowiono kosz, dla zatarcia śladów, wysłać koleją do Moskwy. Czynności tej podjął się Dauksza, a Malecki postanowił mu towarzyszyć. Po 5 jednak minutach jazdy, Malecki wyskoczył z dorożki i powrócił do domu, gdzie wspólnie z Winklerem, Hulbinem i trzecim jeszcze znajomym, który zaproszony przybył do nich w gościnę, zasiadł do preferansa.

Gra, według słów Maleckiego, nie kleiła się jakoś; zaprzestano jej w chwili, gdy Dauksza przyniósł wiadomość, że kosz wysłany został pierwszym pociągiem, odchodzącym z Mińska.

Malecki w zeznaniach swoich nie zapomniał również opowiedzieć, co się stało ze znalezionemi przy zamordowanym pieniędzmi. Gotówką znaleziono tylko trochę więcej niż 2 tysiące rubli, a nadto 10 tysięcy rubli w imiennych biletach bankowych. Mordercy długi czas zastanawiali się nad tem, co zrobić z pieniędzmi i w końcu postanowili gotówkę zatrzymać, a bilety bankowe wraz z kosztownościami, znalezionemi przy zamordowanym, wrzucić do Wilii, co też Malecki, jak twierdzi, miał uskutecznić zaraz nazajutrz.

Złoczyńcy wszyscy, jak wiadomo, ujęci, z wyjątkiem jednego Winklera, który zdołał uciec, lecz policya jest już podobno na jego tropie.

Zaznaczyć tu dla ścisłości należy, że powyższe zeznanie Maleckiego nie zgadza się z tem, co sam opowiadał zaraz po ujęciu go. Malecki mówił wówczas, że on tylko bez niczyjej pomocy dokonał zabójstwa i że aresztowane z nim osoby (Dauksza i Hulbin) spełniały w danym wypadku rolę zupełnie bierną. Hulbin, w chwili mordowania Tomaszewskiego, leżeć miał na łóżku i patrzeć na wszystko, jak zwykły widz teatralny. Dauksza, według pierwotnych zeznań Maleckiego, nie był nawet świadkiem zabójstwa. Rola jego ograniczała się do wysłania kosza z trupem; robił, co mu kazano. Tę bierność roli Daukszy stwierdzał wówczas Malecki kilkakrotnie z naciskiem i zaprzeczał równocześnie z jaknajwiększą stanowczością jakoby celem morderstwa miała być grabież.

Które z tych dwóch sprzecznych zeznań Maleckiego odpowiada rzeczywistości, wykaże niewątliwie śledztwo, prowadzone dalej z wielką gorliwością.

Malecki za udział w rozruchach studenckich wydalony został z Uniwersytetu, Hulbin skończył I-sze gimnazyum w Wilnie i był urzędnikiem tamtejszego Banku ziemskiego, Dauksza, najmłodszy z nich, jest z powołania stolarzem i uczęszczał do szkoły rysunkowej w Wilnie.

— **Tragedya rodzinna.** Z Medyolanu donoszą: W budynku stacyjnym w Como struł się w tych dniach kwasem węglowym naczelnik tamtejszej stacyi kolejowej, niejaki Baratelli, wraz ze swemi dwiema córkami. Przyczyną tej tragedyi rodzinnej było uwolnienie Baratellego ze służby z powodu udziału jego w strejku.

— **Pierwszy śnieg** spadł onegdaj w Petersburgu. W Kazaniu panuje od trzech dni silna zamieć śnieżna.

— **Koleją przez morze**. Pomiędzy portem niemieckim Warnemünde a portem duńskim Gedse otwarto komunikacyę kolejową za pomocą wielkich promów, na które wjeżdżają całe pociągi. Takie same promy zaprowadzono pomiędzy portem duńskim Helsingör a portem norweskim Helsinghor, tak, że obecnie bez wysiadania z pociągu dostać się można z Niemiec do Chrystyanii lub Sztokholmu.

— **Uwięzienie morderców.** Z Paryża donoszą: Gospodynię zamku w Noiron-sur-Bere, nazwiskiem Tissier, aresztowano razem z jej mężem jako morderców markiza de Corgeot, którego tydzień temu znaleziono nieżywego w sypialni. Na trop zbrodniarzy wprowadziła chusteczka od nosa z inicyałami Tissier, znaleziona w łóżku markiza, a zbryzgana krwią.

— **Pożar seminaryum.** Z Paryża donoszą: W Castel sur l'Agout, w południowej Francyi, wybuchł onegdaj w tamtejszem seminaryum nauczycielskiem jednocześnie w pięciu miejscach pożar i zniszczył w krótkim czasie cały gmach wraz z biblioteką. Ogień — jak stwierdzono — został podłożony zbrodniczą ręką.

— **Wypadek w kopalni**. Z Ekaterynosławia donoszą: Z powodu oberwania się rudy w kopalniach Tow. dyamentowego poniosło śmierć 6 robotników.

Kronika prowincyonalna.

— **Brzeżany**. *(Pożar).* W Płotyczy zgorzało onegdaj 6 zagród włościańskich z zapasami zboża i paszy. Szkoda wynosi około 17.700 K. Przyczyną wybuchu pożaru była wadliwa budowa komina.

(Poświęcenie nowego gmachu „Sokoła“). W niedzielę, dnia 11 b. m., odbędzie się tutaj uroczystość poświęcenia nowo wzniesionego gmachu Tow. gimnastycznego „Sokół“, na którą rozesłano zaproszenia do wszystkich Towarzystw gimnastycznych w kraju.

— **Myślenice**. *(Pożar).* W Juszczynie powstał pożar, który obrócił w perzynę 13 zagród włościańskich wraz z całem urządzeniem i ziemiopłodami. Szkoda wynosi około 29.000 K., gdyż żaden z pogorzelców nie był ubezpieczony. Z zapomogi rządowej udzielonej na dotkniętych klęskami elementarnemi, rozdano na razie między pogorzelców 520 K.

— **Stary Sambor.** *(Pożar).* W tartaku parowym firmy Löwy i Winterberg w Łuziku górnym wybuchł groźny pożar, który zniszczył cały tartak i wiele nagromadzonego materyału. Szkoda, która była ubezpieczona, wynosi około 60.000 K.

— **Trembowla.** *(Pożar).* Na folwarku Popławy ad Iławcze, należącym do hr. Alberta Starzeńskiego, wybuchł w tych dniach pożar, który obrócił w perzynę stodołę i spichlerz, wraz z narzędziami rolniczemi i zbożem, ogólnej wartości około 30.200 K. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we środę, po raz trzeci „Piękna Helena“, operetka w 3 aktach Jakóba Offenbacha Nowa wystawa.

We czwartek (pierwsze popularne przedstawienie po cenach zniżonych) „Na zawsze“, dramat patryotyczny w 4 aktach przez Lucyana Rydla.

Rozpocznie po raz pierwszy (wznowienie) „Stryj przyjechał“, komedya w 1 akcie Władysława hr. Koziebrodzkiego. Debiut Heleny Pawińskiej.

W piątek po raz czwarty „Piękna Helena“, operekta w 3 aktach Jakóba Offenbacha. Nowa wystawa.

W sobotę po raz drugi „Papla“, komedya w 3 aktach Edmunda Sée; tłómaczyła z francuskiego Wanda Nałęczowna.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu po raz piąty „Wróg ludu“, sztuka w 5 akt. Henryka Ibsena.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz piąty „Piękna Helena“, operetka w 3 aktach Jakóba Offenbacha.

W poniedziałek (drugie popularne przedstawienie po cenach zniżonych) „Mieszczanie“, sztuka w 4 aktach Maksyma Gorkija.

Z TEATRU.

(„Papla“ *L'Indiscret*, komedya w 3 aktach Edmunda Sée, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej dnia 6 października b. r. w przekładzie Wandy Nałęczównej).

Subtelna, koronkowa robota, polegająca głównie na misternym dyalogu, a skupiona w jednej postaci, pełna szczegółów i szczególików, mających uwypuklić tej postaci rysy znamienne — oto utwór p. Edmunda Sée, gwiazdy nie dawno zeszłej na widnokręgu modernistycznej sztuki i — teatru Antoine'a. Przyznać trzeba, że gwiazda ta nie płonie ani zbyt jaskrawym, ani zbyt silnym ogniem, ma migotliwy, fosforyczny blask błędnego ognika, unoszącego się niedaleko od ziemi, lekko i swobodnie.

Bohater sztuki, Lucyan Rivolet, to na wskroś poczciwy młodzieniec, bardzo jeszcze naiwny i do zbytku szczery w objawach swych uczuć. Pozyskał on względy pięknej pani Teresy Valantin, która, zaniedbywana przez męża, pragnie z nim się rozwieść, a tymczasem pozwala uwielbiać się sympatycznemu i pełnemu młodzieńczych uniesień Lucyanowi. Całe jednak nieszczęście, że pan Lucyan uczucie swoje bierze zbyt na seryo; To, w jego przekonaniu nie przelotna miłostka, jedna z tych, jakie się roją na paryskim bruku; on w tę miłość wkłada całą duszę, a tak nią jest pochłonięty, że tylko o niej mówić może i na jedną chwilę ukryć jej nie zdoła. Ztąd cały szereg bardzo naiwnych, ale też i bardzo kompromitujących panią Teresę niedyskrecyj. — To „paplarstwo“ p. Lucyana ujawniło się najjaskrawiej, gdy po dłuższym pobycie u wód, pani Teresa powróciła do Paryża. Roztęskniony Rivolet nie zna już granic swej namiętności, i nie może pohamować zachwytu, z jakim wszem w obec i każdemu z osobna mówi o przedmiocie swego uwielbienia. — Zwierza się naiwnie wszystkim przyjaciołom swoim i wszystkim przyjaciółkom pani Teresy, a tak mu to przychodzi łatwo, z taką to czyni szczerą ufnością, że ani się spostrzega, że najgorszą tem czyni przysługę pani Teresie. Do tych niedyskrecyj, popełnianych na każdym kroku, przyczynia się teraz i to jeszcze, że młodzieniec poczyna uczuwać zazdrość. Dowiedziawszy się, że niejaki p. Morgan bawił czas dłuższy u wód wraz z p. Teresą, nie doznaje zrazu wielkiego niepokoju wie bowiem, że równocześnie bawiła tam także pani Ludwika Ovize, z którą Morgana łączyły ściślejsze stosunki. W rozmowie jednak z Ludwiką, prowadzonej, zdaniem jego, bardzo dyplomatycznie a w istocie w najwyższy sposób naiwnie niedyskretnej, dowiaduje się, że pani Ovize bawiła tam tylko dni cztery, że zatem resztę czasu Morgan przepędził niekrępowany niczyją obecnością, w towarzystwie pani Teresy. Wówczas wybucha, i nie tylko Teresie wyprawia gwałtowną scenę, lecz zwierzeniami swemi różni ją z serdeczną dotychczas przyjaciółką, panią Ludwiką.

Całe trzy akty wypełnione są scenami, w których niepoprawny, młody „Papla“ wikła się coraz bardziej w sieć własnych niezręczności i niedyskrecyj. I sam nie wie, dlaczego kobiety poczynają go unikać i odsuwają się od niego z obawą, nie pojmuje gniewu Teresy, co go do rozpaczy doprowadza, a rozpacz ta, objawiana naiwnie, czyni go coraz bardziej niedyskretnym i śmiesznym.

Dopiero zwolna otwierają mu się oczy: Tak, on był niedyskretny, to prawda. On nawet przed mężem pani Valantin, nie umiał ustrzedz jej i swojej tajemnicy! Lecz nie strzegł jej dlatego, że sądził, iż jasnem postawieniem kwestyi przyspieszy sprawę rozwodową, przyspieszy swoje i Teresy szczęście. On był niedyskretny, bo kochał szczerze i głęboko, bo ta miłość, mająca być uwieńczoną małżeństwem, była jego rozkoszą, chlubą i jasną gwiazdą przyszłości. On był niedyskretny, bo mu ciągle nakładano pęta milczenia, bo mu dokuczano nieustannie, że jest „paplą“, bo wreszcie podrażniono jego zazdrość zbyt „dyskretnym“ Morganem. — I wreszcie, gdy on, już pewny rozwodu Teresy, przybiegnie do niej w uniesieniu miłości i szczęścia, z którem się odtąd ukrywać nie będzie potrzeba, ona mu zimno oświadczy, że rozwodzić się z mężem nie myśli! Związek małżeński z niedyskretnym młodzieńcem przestał się jej uśmiechać; ona woli pozostać z mężem, który bądź co bądź jest dla niej „marką ochronną“ dzięki której możebne są w przyszłości „dyskretne“ flirty z Morganem lub z kim innym.

Teraz dopiero „Papla“ zrozumiał wszystko; teraz przejrzał i dojrzał. Jego naiwna niedyskrecya nie ciężyła Teresie dopóty, póki w jej sercu tlało jakieś dla niego uczucie; z chwilą, gdy wygasło, każde szczere odezwanie się Lucyana, każde jego pojawienie się w domu, stawało się jedną więcej przykrą kompromitacyą, wiążącą na przyszłość. — Wiem teraz — woła Rivolet — jakiej wam, kobietom, miłości potrzeba! Nie takiej, jaką była moja, szczerej, głębokiej, wyłącznej, więc wiążącej na przyszłość, lecz owej „dyskretnej“, ukrywanej przed światem nie dlatego, że jest występną, ale dlatego, aby się z niej każdej chwili wywikłać było można i licząc na obowiązkową dyskrecyę mężczyzny, iść dalej w świat z podniesionem czołem, po nowe miłostki... Byłem młody, więc kochałem naiwnie i głęboko, byłem z a k o c h a n y; teraz skończyło się, — przejrzałem i dojrzałem, kochać już nie będę, lecz mogą odgrywać r o l ę k o c h a n k a, bardzo dyskretnego, bo z zimną krwią rozważającego wszystko...

Takim sensem, nie pozbawionym prawdy życiowej, choć może nieco paradoksalnym, kończy się ta komedya, pisana z niewątpliwym talentem i werwą W przekładzie, dość zresztą starannym, musiał oczywiście zblednąć brylantowy styl oryginału; zbladła misterna finezya dyalogów, *par excellence*, paryskich; ale to było niemal nie do uniknięcia w utworze tego rodzaju, zbudowanym na jednym motywie, który powtarza się w szeregu scen, bardzo tylko subtelnie różniących się pomiędzy sobą. Cała akcya — jeżeli to wogóle akcyą nazwać można, — skupia się tu wyłącznie około jednej postaci Lucyana Rivolet; wszystkie inne, nie wyłączając po niej najgłówniejszej, Teresy Valantin, służą tylko do uwydatnienia rysów charakterystycznych naiwnego „Papli“. Rola ta, bardzo trudna, przypadła w udziale p. Nowackiemu i chętnie przyznaję, że artysta odpowiedział zadaniu. Miał nawet chwile wyborne, intuicyjnie odczute, głębiej pojęte i z artystyczną odtworzone miarą. W roli tej bardzo łatwo wpaść w przesadę, której szczęśliwie uniknął p. Nowacki; jego Rivolet nie był nigdy do zbytku naiwnym, ani zbyt komicznym, miał szczerość i zapał młodzieńczy, które mu jednały sympatye. Zdaje mi się tylko, że w końcowej scenie, w tej scenie, gdy „Papla“ staje się dojrzałym, p. Nowacki za wiele płakał i to w sposób stosowny dla „Papli“, nie odpowiedni dla tego, który już przejrzał i dojrzał. Za mało też było siły i godności w ostatnich słowach, które streszczają cały sens utworu. Pani Bednarzewska, jako Teresa, była pełną naturalności i prawdy, zaznaczając umiejętnie te chwile, w których pani Valantin czuje się już znużoną „paplącą miłością“ młodzieńca. — Inne role nie dają pola do popisu. — Całość była wystudyowana i wyrzeźbiona misternie, nacechowana wybornem pojęciem filigranowej roboty utworu. Wystawa, mianowicie urządzenie salonów pani Teresy, uderzało wspaniałością i smakiem.

Adam Krechowiecki.

Z Izby sądowej.

Lwów, 7 października.

Dzisiaj przed południem rozpoczęła się w sali XXII. tutejszego sądu cywilnego, pod przewodnictwem radcy wyższego sądu krajowego Męcińskiego, przy współudziale radców Szypajły i Jakubiczki rozprawa znanego powieściopisarza Kajetana Abgarowicza (Abgara Sołtana), przeciwko skarbowi kolejowemu, zastąpionemu przez c. k. Prokuratoryę Skarbu, w imieniu której występował starszy radca dr. Niewiadomski. Powoda zastępuje adw. dr. Tenner. Sprawa przedstawia się mniej więcej następująco: Dnia 17 stycznia b. r przybył p. Abgarowicz w południe na stacyę kolejową Korościatyn (linia kolejowa Stanisławów-Husiatyn), a chcąc przejść do miejsca przed dworcem, gdzie nań czekał powóz, w chwili, gdy otworzył drzwi wchodowe, wpadł do znajdującego się tuż przed drzwiami rozkopanego i otwartego dołu kloacznego. Przy powyższym upadku potłukł się p. Abgarowicz dość silnie, doznał przytem wstrząśnięcia umysłu, wywołanego wielkiem przerażeniem. W dwa dni później pojawiły się u powoda gorączka, połączona z majaczeniem i dreszcze.

Wezwany z Buczacza lekarz sądowy i kolejowy, Krzyżanowski, stwierdził wówczas u p. Abgarowicza, prócz silnego zdenerwowania, zapalenie osierdzia, a ponieważ choroba, mimo ścisłego wykonywania przepisów lekarskich, wzmagała się ustawicznie, wniósł powód do sądu powiatowego w Monasterzyskach przeciw zarządowi kolejowemu skargę o odszkodowanie i ubezpieczenie dowodu ze znawców lekarzy na stwierdzenie chorobliwych skutków nieszczęśliwego wypadku. Na odbytej w obecności zastępcy skarbu kolejowego dr. Hammermana audyencyi, orzekli rzeczoznawcy, że p. Abgarowicz cierpi na nerwicę urazową, spowodowaną powyżej opisanym wypadkiem. Choroba rozwijała się ciągle. Powód wyjechał do Lwowa, celem zasięgnięcia porady lekarskiej u dr. Wiczkowskiego, Prusa, Kowalskiego, Szulisławskiego, oddał się wreszcie w stałą opiekę dr. Kowalskiego, kierownika zakładu wodoleczniczego w Kisielce. Konsylia orzekły, że nerwica urazowa pozostaje w bezpośrednim związku przyczynowym z urazem cielesnym, doznanym w skutek wpadnięcia do dołu kloacznego, oraz że skutkiem nabytej przez to choroby p. Abgarowicz jest zupełnie niezdolny do pracy fizycznej i literackiej.

Równocześnie toczyło się przed sądem powiatowym w Monasterzyskach postępowanie karne przeciw funkcyonaryuszom zarządu kolejowego, którzy dopuścili się zaniedbania środków ostrożności przy czyszczeniu kanału w Korościatynie. Po przeprowadzonej rozprawie Tomasz Hutnik, nadzorujący roboty kanalarskie, wykonywane przez Grzegorza Łuczkowa, pracującego u przedsiębiorcy czyszczenia kanałów L. Woreczka, został zasądzony na karę aresztu przez 5 dni za przekroczenie z §. 335 u. k.

Opierając się na tym wyroku sądowym, uznającym winę funkcyonaryusza kolejowego, oraz na odpowiedzialności zarządu kolejowego za wszelkie wypadki z jego winy powstałe, wniósł p. Abgarowicz skargę, żądając jednorazowego odszkodowania w kwocie 153.007 koron i rocznej renty w łącznej kwocie 13.500 koron.

W obszernym wywodzie przedstawił zastępca prawny powoda stan sprawy, oraz wskazał na winę zarządu kolejowego jako takiego, który polecił wykonanie robót kanalarskich nieuprawnionemu przedsiębiorcy i zaniedbał należytej ostrożności przez umieszczenie napisu ostrzegawczego przed rozkopanym dołem na stacyi Korościatyn. Dr. Tenner zastrzega sobie również uzasadnienie wysokości szkody na później.

Zastępca Prokuratoryi Skarbu starszy radca dr. Niewiadomski postawił wniosek oddzielenia kwestyi winy zarządu kolejowego od kwestyi wysokości odszkodowania i wydania wyroku pośredniego, a co do obowiązku wynagrodzenia szkody przez skarb kolejowy przedstawił, zbijając fakt skargi, wspomniany wypadek w nieco odmiennem świetle.

Zdaniem jego dół kloaczny nie był tak obszerny, aby p. Abgarowicz mógł, wpadłszy weń, zapaść na tak ciężką nerwicę. Dr. Niewiadomski twierdzi, że choroba powoda nie stoi w żadnym przyczynowym związku z tym wypadkiem. w końcu postawił wniosek przedsięwzięcia wizyi lokalnej, za przybraniem znawców i zbadania p. Abgarowicza przez rzeczoznawców.

Dr. Tenner sprzeciwił się wnioskowi oddzielenia rozprawy, co do kwestyi winy zarządu kolejowego i kwestyi odszkodowania, gdyż kwestya winy Skarbu kolejowego w obec zasądzenia jednego z funkcyonaryuszy kolejowych właśnie z powodu tego wypadku, nie ulega już żadnej wątpliwości.

Po przemówieniu dr. Tennera, trybunał udał się na naradę, po której przemawiał raz jeszcze dr. Tenner, udowadniając odpowiedzialność skarbu kolejowego, tłómacząc powody wypadku i broniąc utrzymania dowodu z dotychczasowych świadectw lekarskich, sprzeciwiając się wreszcie nowej wizyi lokalnej, jako bezcelowej.

Po odpowiedzi dr. Niewiadomskiego, trybunał odroczył rozprawę do godziny pół do 5 po południu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Nowa filia Banku dla krajów koronnych. Rada nadzorcza tego banku postanowiła założyć filię swą w Londynie; filia wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1904.

Wystawa wyrobów przemysłu krajowego w Brzeżanach zostanie otwartą 11 października b. r. Zapowiada się ona bardzo dobrze, zgłoszenia napływają z dniem każdym.

Wiedeń, 7 października. *(Kursa giełdy wiedeńskiej).* Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-proc. 289·—, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 278·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. 270·—, Uregul. Dunaju z 1879 r. 100 zł. 5-prc. 258·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. 87·—, Pożyczka serb. prem po 100 fr. 3-proc. 120·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 120·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·70, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 448·—, Clary 40 zł. m. k. 167·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 81·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 76·—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 70·—, Ofen 40 zł. 165·—, Palffy 40 zł. m. k. 160·—, Czerw. krzyża austr. tow. 12 zł. 52·50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·—, Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 64·—, Salma 40 zł. m. k. 224·—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 77·—, Pożyczka St Genis 60 zł. m. k. 250·—, Losy komunalne miasta Wiednia z 1874 r. 510·—.

Wiedeń, 7 października. Cukier 16·40 do —·— (spokojnie). — Spirytus 41·80 do —·— (ustalony). Nafta niezmieniona.

Budapeszt, 7 października. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.). Pszenica na kwiecień 7·65 do 7·66. Pszenica na maj —·— do —·—. — Pszenica na październik 7·50 do 7·51. Żyto na kwiecień 6·42 do 6·43. Żyto na październik 6·15 do 6·16. Owies na kwiecień 5·59 do 5·60. Owies na październik 5·31 do 5·32. Kukurudza na październik 5·90 do 5·91. Kukurudza na maj 1904 r. 5·25 do 5·26. Rzepak na sierpień 11·85 do 11·95.

Oferty na pszenicę: mierne. — Chęć kupna: słaba. — Usposobienie: spokojne. — Pogoda: piękna.

Berlin, 7 października. Banknoty austryackie 85·25, Spirytus —·—.

Paryż, 7 października. Trzyprocentowa renta 96·57, Mąka 30·05.

Frankfurt, 7 października. Austryackie Kredyty 205·50, Koleje państw. 190·20, Alpiny —·—, Disconto —·—, Laura —·—, Montany —·—.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 22·— do 22·10, *loco* Ołomuniec 20·75 do 20·85, *loco* Berno-Wiedeń 20·80 do 20·90, na grudzień *loco* Aussig 20·40 do 20·50. Cukier w kostkach: *prima* 75·— do 75·—, *secunda* 74·50 do 74·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 40·60 do 40·80. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 8·25 do 8·75, galicyjska przeźroczysta 29·— do 29·50. *(Ceny w koronach)*

Targ zbożowy.

Lwów, 7 października. Waluta koronowa: Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 8·— do 8·25, pszenica na termina 7·70 do 8·—, żyto gotowe 6·20 do 6·50, żyto na termina 5·80 do 6·10, owies obroczny gotowy 5·60 do 6·—, owies obroczny na termina 5·25 do 5·50, jęczmień pastewny 3·75 do 5·—, jęczmień browarniczy 5·25 do 5·75, rzepak 8·75 do 9·10, lnianka —·— do —·—, groch pastewny —·— do —·—, groch do gotowania —·— do —·—, wyka 5·25 do 5·40, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·60 do 4·75, hreczka 5·50 do 6·—, kukurudza nowa 4·80 do 5·25, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kilo 180·— do 195·—, koniczyna czerwona 48·— do 53·—, koniczyna biała 45·— do 60·—, koniczyna szwedzka 45·— do 55·—, tymotka 20·— do 23·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 18·25 do 18·40 za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 10·25 do 10·40.

OSTATNIA POCZTA

Wiedeński organ sfer duchownych *Vaterland* stanowczo zaprzecza podanym przez pewne pisma pogłoskom, jakoby Ojciec św. zamierzał wydać encyklikę wzywającą biskupów do jak najznaczniejszego ile możności podniesienia świętopietrza. Tem samem upadają także pogłoski, jakoby zarządzenie to wywołał upadek dochodów wymienionego źródła, lub też zła gospodarka funduszami świętopietrza.

Czeski marszałek krajowy ks. Jerzy Lobkowitz po porozumieniu się z wnioskodawcą dr. Heroldem, postanowił, jak donoszą z Pragi, by wniosek tego posła w sprawie wręczenia prawno-państwowego adresu Najj. Panu wszedł na porządek dzienny obrad w poniedziałek dnia 12 b. m.

Nowy pancernik „Arcyksiążę Karol", którego poświęcenie i spuszczenie na wodę odbyło się onegdaj z wielką uroczystością w Tryeście, jest największym ze wszystkich statków, jakie posiada marynarka austro-węgierska, równym co do rozmiarów i uzbrojenia najnowszym pancernikom liniowym Anglii, Francyi i Niemiec, ma bowiem pojemności 10.600 tonu. Budowa tego statku jest ważnym krokiem w przeprowadzeniu planu reformy marynarki austro-węgierskiej, opracowanego przed admirała Spauna. Według tego planu flota bojowa Monarchii ma się składać z trzech dywizyj, każda po cztery pancerniki. Dotychczas są gotowe: trzy statki z dywizyi lżejszej („Monarch", „Wien", „Budapest" po 5600 ton). Budowa trzech statków dywizyi średniej („Habsburg", „Arpad", „Babenberg") jest na ukończeniu, a z dywizyi trzeciej, najcięższej, „Arcyksiążę Karol" jest gotowy, a drugi równej wielkości okręt liniowy jest na ukończeniu. Na dalsze dwa statki zabrakło kredytu, którego nie uchwaliła Delegacya; admiralicya uważa to opóźnienie za dotkliwe, ponieważ skuteczną działalność może rozwinąć dywizya dopiera przy trzech co najmniej statkach.

Zmarły na Szląsku pruskim adwokat Hohenhorst zapisał testamentem 700.000 marek na cele germanizacyjne.

Parlament niemiecki zwołany będzie, jak donoszą niektóre pisma, dnia 1 grudnia. Po Nowym Roku zajmować się będzie parlament budżetem Rzeszy i nowym projektem wojskowym. Obrady nad traktatami handlowymi będą się toczyć prawdopodobnie dopiero po Wielkanocy.

W Rzymie silne wrażenie wywołała wiadomość o skróceniu projektowanego tam pobytu cara z czterech dni, na trzydzieści sześć godzin. Car przybędzie do Rzymu w poniedziałek, dnia 26 b. m., we wtorek odwiedzi po paradzie wojskowej Papieża, poczem odjedzie.

Nowy gabinet serbski przedstawił się wczoraj królowi. Dzisiaj o godzinie 11 przed południem miała być otwartą skupczyna mową tronową.

Berliński *Local Anzeiger* ogłasza rozmowę swojego korespondenta z prezesem gabinetu serbskiego Gruicem. Wyraził się on, że po połączeniu obu radykalnych frakcyj niczego się już nie obawia. Z całej Serbii otrzymuje nowy rząd telegramy i listy z życzeniami, że udało się utworzyć prawdziwie parlamentarny gabinet.

Z Belgradu donoszą, że posłem serbskim w Paryżu ma zostać Wuicz, w Petersburgu Pasicz, w Rzymie Nenadowicz, do Wiednia przybędzie Welimontowicz. Poselstwa w Londynie, Atenach i Cetynii mają być zniesione, a w miejsce ich ustanowione będą agencye. Radykali domagają się zniesienia poselstwa także w Rzymie.

Z Sofii telegrafują: Naczewicz wyjechał do Konstantynopola, aby poczynić kroki, niezbędne do polepszenia stosunków między Bułgaryą a Turcyą, które znowu się pogorszyły skutkiem wkroczenia nowych oddziałów do Razłogu, Bańska i Kratowa.

Głośny list profesora Mommsena do Anglików, spotkał się z ostrą krytyką pewnej części prasy niemieckiej. *Post* berlińska uważa list wprost za niezręczny i niefortunny pomysł i odpiera z oburzeniem przypuszczenie *Berl. Tageblattu,* jakoby artykuł Mommsena mógł liczyć na uznanie wszystkich „prawdziwych Niemców". Ale przedewszystkiem interesujące jest przyjęcie serdeczności słynnego historyka, który zresztą w polityce nie miał nigdy szczęśliwej ręki, ze strony angielskiej. Oto, co odpowiada na rozkliwienia Mommsena organ rządzącej dziś Anglią partyi konserwatywnej, *Spectator:* „Nie mamy powodu odmawiać i nie odmówimy uściśnienia ręki Niemcowi, jako jednostce. Ale uważamy za fakt niezbity, że ambicye narodowe Niemiec, tak, jak je wyrażają panujące tam warstwy społeczeństwa, są właśnie jedynemi ambicyami narodowemi w świecie, które z ambicyą narodową angielską stoją w prostej i ostrej sprzeczności. Mówimy, że Niemcy nie mogą być naszym sojusznikiem, bo pragną tego, czego my nie możemy im dać i w czem nie możemy im pomódz.

Sądzimy poprostu, że, jeśli — jak mówi prof. Mommsen — Niemcy są zdecydowane rozszerzyć swoje kolonie po za Europę, to my sami będziemy musieli się skurczyć, albo też musielibyśmy poważnić się (w sprawie południowej Ameryki) z narodem (amerykańskim), który jest wspólnej z nami rasy i wspólnej krwi i którego nie chcemy dotknąć nawet za cenę zdobycia miłości całej rasy teutońskiej. Prof. Mommsen myśli inaczej.... Możemy przyjąć i odwzajemnić zapewnienie jego osobistej przyjaźni. Ale po za tem możemy go tylko z uwagi na to, że przemawia podobno imieniem znacznej większości ludu niemieckiego, zapytać, jakim sposobem polityka, którą określa, jako dającą się usprawiedliwić (da się ona niewątpliwie usprawiedliwić z punktu widzenia interesów niemieckich) zdoła kiedykolwiek doprowadzić do takiego stanu rzeczy, aby Anglik i Germanin szli „ręka w rękę". Szanujemy patryotyzm prof. Mommsena, ale chcielibyśmy usłyszeć jego odpowiedź na to pytanie".

Jak widać, *Spectator* nie szczędzi kropek nad *i*. Jego aluzye są zbyt przejrzyste, a jego horoskopy nie wróżą powodzenia inicyatywie, którą podjął i po której podobno nie mało sobie obiecywał Teodor Mommsen.

Angielski korpus oficerski zredagował ostry protest z powodu udziału oficerów armii serbskiej w królobójstwie. Najwybitniejszy ustęp protestu, który ma być przedstawiony do podpisu korpusom oficerskim wszystkich państw europejskich, opiewa: „Oficerowie, którzy króla swojego w nocy skrytobójczo napadli i okrutnie zamordowali, są bez względu na pobudki ich czynów wśród wszelakich okoliczności nikczemnikami, na wszystkie czasy hańbą okrytymi! Dopóki jeden choćby z królobójców pozostanie w szeregach armii serbskiej, armia ta, napiętnowana kainowem znamieniem, pozostanie armią bez czci i honoru".

Sejm.

(28 posiedzenie, I. sesyi, VIII. peryodu).

Lwów, 7 października.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni o godzinie 10 minut 30 przed południem, zawiadamiając Izbę, że udzielił trzydniowego urlopu p. Krzysztofowiczowi.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytali sekretarze wniesione petycye i interpelacye.

Interpelacye wnieśli:

P. Bojko i tow. w sprawie zniesienia stacyi stadników rządowych w Siedliszowicach.

P. Oleśnicki i tow. w sprawie defraudacyi w gminie Kaczanówce, powiatu skałackiego.

P. W. L. Jaworski referował następnie z porządku dziennego sprawozdanie komisyi szkolnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w r. 1900/1 i 1901/2 na podstawie sprawozdań Rady szkolnej krajowej. (Streszczenie tego sprawozdania podaliśmy we wczorajszym numerze *Gazety Lwowskiej. Przyp. Red.).*

Referent zakończył sprawozdanie postawieniem następujących wniosków:

1. Sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w latach 1900/1 i 1901/2 przyjmuje się do wiadomości.

2. Wzywa się c. k. Rząd, aby jak najrychlej przystąpił do zakładania seminaryów nauczycielskich, tak w zachodniej, jak i we wschodniej części kraju, a między niemi w Białej.

3. Wzywa się ponownie c. k. Rząd, aby przedłożył projekt ustawy o wyższych szkołach wydziałowych męskich.

4. Upoważnia się Radę szkolną krajową, aby w miastach Lwowie i Krakowie podniosła stypendya, udzielane uczniom seminaryów nauczycielskich, z 200 na 240 kor. w obrębie kwot na te seminarya przeznaczonych, a przyznawała je przedewszystkiem kandydatom zamiejscowym.

5. Wzywa się c. k. Rząd, aby jak najrychlej zatwierdził nowy regulamin szkół ludowych.

W dyskusyi nad tem sprawozdaniem zabrał najpierw głos p. Tomaszewski. Mowca przyznaje, że jakkolwiek jest pewien postęp w kreowaniu nowych szkół, mimo to jednak uczuwa się na każdym kroku brak szkół. Szczególnie mało jest seminaryów nauczycielskich tak dalece, że setki dziewcząt, ukończywszy szkołę wydziałową, nie mogą być przyjęte do nich z powodu przepełnienia. Wykazuje dalej przyczyny, dla których młodzież nie garnie się do seminaryów nauczycielskich i dlaczego nauczyciele opuszczają zawód. Głównym tego powodem są złe stosunki materyalne. W dalszym ciągu występuje przeciw dwutypowości szkół, podnosząc, że szkoły wyższego typu zbytnio obciążają budżet krajowy, przez co nie można kreować nowych szkół dla braku funduszów i sił nauczycielskich. Zdaniem mowcy należałoby wstrzymać się z przekształcaniem niższych szkół na wyższe tak długo, póki wszystkie gminy nie będą miały szkół. Żąda następnie wydatniejszej pomocy w udzieleniu bezprocentowych pożyczek gminom na budowę nowych szkół. Omawiając z kolei sprawę szkół czynnych i nieczynnych podaje jako powód zamykania szkół nędzę wśród ludu. Oświadcza się za surowem ściąganiem kar za nieposyłanie dzieci do szkół, ale pod tym warunkiem, jeżeli stwierdzoną zostanie opieszałość rodziców, a nie nędza. Domaga się dalej uzupełnienia sprawozdania Rady szkolnej krajowej w tym kierunku, aby było podawane zawsze, ile nauczycieli przeszło na emeryturę, ile i po ilu latach zmarło, jaka jest najmniejsza emerytura i t. d.

Nie jest wcale za urządzaniem rocznych konferencyj okręgowych; wystarczyłyby zupełnie konferencye takie co 4 lata. Kwotę zaoszczędzoną w ten sposób, a wynoszącą około 400 000 koron, należałoby raczej użyć na budowę szkół w tych miejscowościach, gdzie ich nie ma.

Głównem złem w szkolnictwie krajowem jest zdaniem p. Tomaszewskiego to, że wszystko odbywa się według z góry oznaczonego szablonu.

W końcu krytykował mowca plan nauk w szkołach wydziałowych. Przy tej sposobności podnosi, że plan nauk żąda tyle znajomości języka niemieckiego, ile nawet nie posiada z pewnością najzagorzalszy hakatysta. Naukę języka niemieckiego w szkołach ludowych uważa za prawdziwą plagę i wykazuje jej bezcelowość.

P. ks. Wilczkiewicz żali się przedewszystkiem, że w Galicyi 56 prc. ludności jest analfabetów, wykazywał dalej brak szkół po wsiach i domagał się, by kraj dopóki nie łożył na szkoły w miastach, póki wsie nie będą ich posiadały. Omawiając następnie przymus szkolny, oświadcza się za uwzględnieniem rodziców w porach, w których dzieci są potrzebne do robót polnych. Przy tej sposobności zwraca się do P. Namiestnika z prośbą, aby przypomniał starostom jako przewodniczącym rad szkolnych okręgowych wydany przez Radę szkolną krajową okólnik w sprawie przymusu szkolnego. Wita z uznaniem ten ustęp sprawozdania komisyi szkolnej, który dotyczy religijno-moralnego wychowania młodzieży szkolnej i obmyślenia środków zaradczych, służących do podniesienia ducha religijnego wśród młodzieży. Mowca domaga się w końcu zaprowadzenia w szkołach bractw kościelnych i związków sodalisów Maryańskich, aby młodzież ochronić od należenia do zgubnych dla niej stowarzyszeń.

P. ks. Bohaczewski ubolewa nad tem, że w Galicyi w przeszło 2.000 gminach niema wcale szkół. Mowca zaznacza dalej, że w r. 1868 było 2.469 szkół ludowych, a do dzisiejszego dnia założono zaledwie 1.637 nowych, z czego wnosi, że jeżeli w tak powolnem tempie będą szkoły nadal zakładane, liczba analfabetów wzrastać będzie coraz bardziej. Zarzuca dalej, że zachodnią i wschodnią część kraju traktuje się nierównomiernie. W roku 1890 było ruskich szkół 1854, polskich 1.596, w r. 1900 ruskich 1.932, polskich 2.043, z czego wynika, że w okresie dziesięcioletnim przybyło polskich szkół 447, a ruskich tylko 78. Omawia dalej przyczyny dezercyi z szeregów nauczycielskich i podnosi, że przyczyną jej są rozmaitego rodzaju prześladowania nauczycieli ze strony władz przełożonych. Podczas gdy nauczycieli Polaków — mówi mowca — nagradza się za to, że zakładają czytelnie Towarzystwa szkoły ludowej, to przeciwnie nauczycieli - Rusinów za karę przenoszą, jeżeli tylko odważy się założyć czytelnię ruską. Na poparcie tego swego twierdzenia przytacza p. ks. Bohaczewski w dalszym ciągu cały szereg przykładów.

Ubolewał dalej nad tem, że z 1,027.000 dzieci obowiązanych do uczęszczanie na naukę szkolną, nie pobierało w r. 1901 nauki 278.946, poczem omawiał praktyki nauczycieli-Polaków z dziećmi narodowości ruskiej, które nazywają najordynarniejszymi wyrazami i karzą za co bądź chłostą. Zarzuca Radzie szkolnej krajowej, iż ignoruje uchwały rad gminnych, kiedy te postanowią założyć szkołę z ruskim językiem wykładowym i podnosi przytem, że Rada szkolna krajowa na każdym kroku usiłuje polonizować szkoły w ruskich gminach, obsadzając je nauczycielami a szczególnie nauczycielkami, które nie umieją ani jednego słowa po rusku.

Omawiając następnie stosunki w seminaryach nauczycielskich, podnosi upośledzenie Rusinów, których z ukończoną trzecią klasą gimnazyalną nie chcą przyjąć do seminaryum, gdy tymczasem przyjmuje się uczniów Polaków z trzecią klasą ludową. Na dobitek wystarcza, zdaniem mowcy, świadectwo ruskie, by ucznia-Rusina „spalić“ przy egzaminie wstępnym.

Wobec tych stosunków nie może przyjąć do wiadomości sprawozdania Rady szkolnej krajowej.

P. JE. dr. Bobrzyński w odpowiedzi na przemówienie p. Tomaszewskiego wykazuje zasadnicze niewłaściwości w jego przemówieniu, które powinien był poruszyć raczej w osobnych wnioskach. Mowca bierze następnie w obronę instytucyę inspektorów okręgowych. Co się tyczy przymusu szkolnego, stoi p. Bobrzyński na gruncie ustawy z r. 1895 i nie życzy sobie jej osłabienia ani obostrzenia. Z kolei zwraca się do Rady szkolnej krajowej z prośbą, ażeby więcej zwracała uwagi na kursy rolnicze, gdyż w sprawozdaniu jej niema mowy o kształceniu kierowników kursów rolniczych. Przypomina następnie postanowienie Rady szkolnej krajowej, że co roku ma być ogłoszony konkurs w miesiącu lipcu z nagrodą w kwocie 100 koron dla nauczyciela, który prowadzi najlepiej ogród. Ponieważ dotąd nie wyczytał nigdzie ogłoszenia o wyniku tego konkursu, przeto zapytuje, czy jaki konkurs rzeczywiście rozpisano.

P. Szajer podobnie jak niektórzy mowcy poprzedni, użalał się również na brak szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich, domagając się w szczególności założenia w jak najkrótszym czasie seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Rzeszowie.

P. Stapiński krytykując sprawozdanie komisyi szkolnej, zaznacza, że zbyt optymistyczne zapatrywania komisyi na szkolnictwo ludowe w Galicyi, nie zgadzają się z rzeczywistym stanem rzeczy. Zdaniem mowcy, rezultat nauki w szkołach ludowych jest bardzo marny, a powód tego stanu upatruje p. Stapiński w złem sytuowaniu nauczycieli i nauczycielek. Z kolei omawiał mowca szykany nauczycielstwa ze strony inspektorów okręgowych i domagał się, by Rada szkolna krajowa położyła im raz koniec. Domagał się dalej, aby inspektorów okręgowych szkolnych nie używano do funkcyj politycznych i aby Rada szkolna krajowa równomiernie traktowała miasta i wsie przy zakładaniu szkół.

Przemówienie swe zakończył p. Stapiński życzeniem, aby jak najprędzej przystąpiono do rewizyi obecnego systemu szkolnego i wyraził nadzieję, że dr. Płażek, obecny wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, do którego wszyscy mają zaufanie, w niedługim już czasie zerwie z systemem dr. Bobrzyńskiego i przystąpi do najdalej idących reform.

P. Oleśnicki domagał się wezwania Rządu, aby w szkołach z ruskim językiem wykładowym zaprowadził także język ruski w wewnętrznem urzędowaniu, gdyż obecnie w szkołach tych językiem urzędowym jest język polski. Mowca krytykuje dalej układ książek ruskich dla szkół ludowych, zarzucając im, że za mało zawierają w sobie szczegółów z historyi narodu ruskiego i stawia rezolucyę, wzywającą Rząd do przeprowadzenia rewizyi czytanek ruskich i uzupełnienie ich ustępami, zawierającymi najważniejsze szczegóły z historyi narodu ruskiego. Nadto żądał p. Oleśnicki, by uczniom-Rusinom, rozdawano jako nagrodę pilności książeczki z krótką historyą ich narodu.

P. Cieński domagał się utworzenia funduszu dla subwencyonowania tych szkół prywatnych po wsiach, które zastępują szkoły systemizowane.

Na tem z powodu spóźnionej pory przerwał JE. P. Marszałek krajowy dalszą dyskusyę do jutra.

Przed zamknięciem posiedzenia, które nastąpiło o godz. 3 m. 30 po południu, uzasadniali jeszcze wnioski nagłe: p. Pawlikowski o udzielenie zapomogi dla pogorzelców gminy Lachowice (pow. żydaczowskiego); p. Sozański dla pogorzelców wsi Łukawicy (pow. samborskiego) i p. Korol dla pogorzelców m. Glinian.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 10 rano.

* * *

Komisya dla reformy gminnej ukonstytuowała się dziś przed południem, wybierając przewodniczącym JE. p. Apolinarego Jaworskiego, zastępcą przewodniczącego dr. Bobrzyńskiego, sekretarzami pp. Oleśnickiego i Trzecieskiego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 7 października. *Wiener Ztg.* ogłasza. P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości przeniósł sędziego powiatowego Franciszka Jopeka z Radomyśla do Kalwaryi i zamianował sędziami powiatowymi sekretarzy sądowych: Wacława Jaworskiego z Krosna dla Radomyśla, Władysława Babla z Białej dla Kolbuszowy i Stanisława Olszewskiego w Chrzanowie.

Wiedeń, 7 października. Przybył tu Koloman Szell.

Wiedeń, 7 października. *Fremdenblatt* donosi, że preliminarz budżetowy na rok 1904 jest już zupełnie ukończony. Akcya zapomogowa z powodu wylewów nie wywarła wpływu na preliminarz budżetowy, ponieważ sumy potrzebne na tę akcyę pokryto z nadwyżek dochodów.

Linc, 7 października. Na wczorajszym wiecu Izb lekarskich, w którym biorą udział wszystkie Izby z wyjątkiem kraińskiej i karyntyjskiej, uchwalono, aby Izby zajęły się sprawą wzajemnej pomocy lekarskiej i w tym celu wybrano osobną komisyę.

Następnie dyskutowano nad projektem regulaminu lekarskiego.

Budapeszt, 7 października. Policya aresztowała robotnika kolejowego Pottaky'ego i dwóch towarzyszy, którzy fałszowali srebrne guldeny. Fabrykaty są dość udatne. Mają nastąpić jeszcze dalsze aresztowania.

Warszawa, 7 października. *(Telegram pryw.)*. Wczoraj w południe zmarł nagle bł. p. Mieczysław Orgelbrand, magister prawa i administracyi byłej Szkoły Głównej, dyrektor Towarzystwa akcyjnego „S. Orgelbranda i Synów“.

Hamburg, 7 października. Zjednoczenie sprzedaży rafinady cukru w Niemczech zgodziło się na dalsze obniżenie ceny cukru w konsumcyi wewnętrznej o 85 fenigów na centnarze metrycznym z dostawą od 1 stycznia 1904 r. Poprzednio już postanowiono, iż od 1 października b. r. cena cukru na centnarze metrycznym zniżoną będzie o 1 m. 25 fen. więc zniżka od Nowego Roku wynosić będzie 2 m. 10 f.

Darmsztadt, 7 października. Wczoraj odbył się ślub cywilny księcia Andrzeja greckiego z księżniczką Alicyą Battenberg.

Belgrad, 7 października. Skupczynę otwarto dziś mową tronową, w której król podnosi, że życzy sobie utrzymania nadal dobrych stosunków z mocarstwami, a szczególnie braterstwa z Rossyą i Austro-Węgrami, — wyraża dalej nadzieję, że Turcyi uda się przywrócić spokój w Macedonii i Starej Serbii, prosi wreszcie skupczynę, by zachowała życzliwość dla wojska, które zasługuje na zaufanie narodu.

Londyn, 7 października. W mowie swej wygłoszonej wczoraj w Glasgowie powiedział Chamberlain, że trzeba naród wychować w fiskalizmie. Mowca jest bardzo optymistycznie nastrojony i spodziewa się, że będzie można jeszcze o wiele dalej pójść, aniżeli dotychczas zamierzano. Zapytuje, czy kraj na to się zgadza? (Głosy: „Tak jest“. Niektóre: „Nie“). Walka, na którą mowca chce kraj przygotować, jest dla potęgi Anglii decydującą. Handel Anglii jest bliskim zastoju. W ostatnich 30 latach wywóz w Anglii wzrósł tylko o 20 milionów, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych zwiększył się o 110 milionów, a w Niemczech o 56 milionów. W skutek ceł protekcyjnych kolonie angielskie odniosły już wielkie korzyści. Dzięki nowej polityce cłowej około 750.000 ludzi znajdzie pracę, a przeszło 4 miliony utrzymanie. Mowca apeluje do zgromadzonych, jako do obywateli największego państwa na świecie, aby wszystko uczynili dla stworzenia nowego związku państwowego. W skutek podwyższenia cła od środków żywności, przypadnie na każdą jednostkę nieznaczny tylko ciężar. Tylko zagraniczne towary podlegać będą ocleniu. Zmniejszone będzie cło od herbaty, kawy i t. p. artykułów.

Londyn, 7 października. *Standard* donosi z Tientsinu, że rossyjsko-chiński bank otwiera filię w Szasze i zamierza otworzyć kilka filij. aby w ten sposób mieć kontrolę nad handlem chińskim.

Londyn, 7 października. Chamberlain przemawiał wczoraj w Glasgowie na zgromadzeniu, w którem wzięło udział około 5000 osób. Urządzono mu gorącą owacyę. Oświadczył on, że jakkolwiek Glasgow jest kolebką wolnego handlu, to jednak nie obawia się on zwalczać tu takiego handlu, tem mniej nie obawia się zalecać uprzywilejowanego traktowania kolonii. Chamberlain poświęcił też gorącą pochwałę Balfourowi i zaznaczył, że ostatnie zajścia zupełnie stosunku ich nie oziębiły.

Strejki.

Armentières, 7 października. Strejk robotników tkackich przybiera groźne rozmiary. Dotychczas strejkuje już 25.000 osób, a w razie gdyby okoliczni robotnicy przyłączyli się do strejku, liczba strejkujących wynosiłaby przeszło 50.000. Robotnicy chcą zmusić pracodawców, aby od stycznia przyszłego roku, po przeprowadzeniu ustawy, regulującej czas pracy na 10 godzin, nie zredukowali płacy. W kilku miejscowościach przyszło do starcia między strejkującymi a żandarmami.

Lille, 7 października. Grupa strejkujących przybyła wczoraj rano w Armentières. Strejkujący zmusili w kilku fabrykach po drodze pracujących robotników do zaniechania pracy.

Lille, 7 października. Strejkujący z Armentières przybyli do Lille i zmusili 5 fabryk, zatrudniających 2900 robotników, do wstrzymania pracy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 7 października 1903. Giełda poranna. *(Vorbörse)*. Godzina 10 minut 30. Marki 117·38, Renta majowa 100·—, Węgierska renta koronowa 97·75, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 652·25. Akcye węgier- Zakładu kredytowego 718·—, Akcye Anglobanku 272·—, Akcye Unionbanku 518·50, Akcye Bankvereinu 470·50, Akcye Länderbanku 414·25, Akcye Kolei państwowych 651·50, Lombardy 80·—, Akcye Kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 374·—, Akcye Rima Muranyi —·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żelaz. —·—. Losy tureckie 121·—, Ruble 253·75, 4-proc. listy Banku hipotecznego 98·—, 4 i pół procentowe listy Banku hipotecznego 101·—, Galic. pożyczka kraj. z r. 1893 98·50, 4-proc. Listy zastawne Banku kraj. 98·50, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 98·55.

Usposobienie: silne.

Wiedeń, 7 października 1903. Giełda południowa *(Mittagsbörse)*. Godz. 12 min. 30. Marki 117·38, Renta majowa 100·—, Węgierska renta koronowa 97·85, Akcye austr. Zakładu kredytowego 651·75, Akcye węg. Zakładu kredytowego 719·—, Akcye Anglobanku 271·50. Akcye Unionbanku 518·50, Akcye Bankvereinu 471·50, Akcye Länderbanku 414·50, Akcye Kolei państw. 652·—, Lombardy 80·—, Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 374·—, Akcye Rima Muranyi 456·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1702·—, Losy tureckie 121·—. Ruble 253·75, 20-Franki —·—, Tramway —·—.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 7 października 1903. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30 Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 649·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 714·—, Akcye Anglobanku 271·—, Akcye Unionbanku 519·—, Akcye Länderbanku 413·50, Akcye Bankvereinu 471·50, Akc. Bodencredit 917·—, Akcye galic. Banku hipotecznego —·—, Akcye kolei państwowych 649·50, Akcye kolei Południowej 80·—, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 416·—, Akcye kolei Północnej 5400·—, Akcye kolei czerniowieckiej 576·—, Akcye Alpiny 373·50. Akcye Rima Muranyi 457·—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1680·—, Akcye Fabryki broni 348·—, Akcye Tureckie tytoniowe 353·50, Akcyi Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1095·—, 5 prc. obligacyi komunalnych Banku krajowego 102·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·50, Renta majowa 100·—, Austryacka Renta koronowa 100·—, Węgierska Renta koron. 97·85.

Berlin, 7 października 1903. Giełda poranna. *(Vorbörse)*. Akcye kredytowe 204·90, Towarzystwo dyskontowe 190·10.

Usposobienie: silne.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Ogromna nędza!

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. Zwracamy się z prośbą o nadesłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 7. października 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. A. hr. Wodzicki, Kraków, A. hr. Krzeński, Zagórzany, Berthold br. Popper, z Wiednia, Leon Horodyski z Tłusteńskiego.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. Bron. Czajkowski z Kowalówki, Floryan Kozłowski z Lipy, Longin Łobos z Tauzowa.

HOTEL FRANCUSKI.

PP. K. Sobota z Podhorek.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 7. października 1903.

	płacą walutą koron. K.	h.	żądają walutą koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	530	—	540	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	574	—	584	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor,				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	80	101	50
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	80	98	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	50	99	20
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	70	—	—
4% los. w 56 lat	98	40	99	10
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	–	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	70	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	25	101	95
„ „ „ 4% (4 em.)	98	50	99	20
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	50	99	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	98	75	99	45
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	95	50	96	20
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	77	—	84	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	28	11	45
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	70	255	—
100 marek niemieckich	117	20	117	80

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6. października 1903.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot maj-listopad	99.95	100.15
styczeń-lipiec	99.90	100.10
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100.40	100.60
kwiecień-październik	100.40	100.60
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	170.—	179.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	152.25	153.25
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	182.—	183.40
„ „ 1864 po 100 zł.	246.—	250.—
„ „ 1864 po 50 zł.	246.—	250.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	300.—	302 —
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.55	119.75
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.—	100.20
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.65	100.65
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.25	119.25
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	504.25	506.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128.75	129.75
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99.75	100.75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.95	100.95
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	115.—	116 —
w złocie za 200 zł. 5 pr.	134.50	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.10	101.10
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.20	101.20
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99.75	100.75
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.—	101.—
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.75	100.75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118.–	119.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97.70	97.99
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	154.—	156.—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	201.—	204.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	201.—	204 —
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97.—	98.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.20	98.20
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	280.—	283.70
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106 —	106.30
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1888 los za 200 kor. 4 pr.	99.—	100.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103.—	104.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98.80	99.80
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.25	100.25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	95.70	96.70
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	87.—	91.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.60	100.50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	289.—	294.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	278.—	283.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104.30	105.30
„ „ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	112.50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101.10	102.10
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98.—	98.70
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98.10	99 —
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98.50	99.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101.60	102.20
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	101.90	102.90
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101.40	102.—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98.75	99.75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	101.–	101.95
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	101.—	101.95
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	110.–	111.—
Tow. żegl. par. po Dun Em. r. 1886 4 pr.	116.—	117.—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.50	102.50
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.80	102.80
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.50	102.50
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.60	102.60
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92.20	93.20
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.40	100.40
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	107.75	108.75
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	107.75	108.75
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.25	100.25
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18.70	19.70
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	444 —	448.—
Clary 40 zł. mk.	167.—	177 —
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	81 —	86 –
Losy miasta Krakowa 20 zł.	76 —	80 –
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	70.—	72.50
Palffy 40 zł. mk.	160 —	170 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	52.50	53.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26.—	26.90
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	64.—	68.—
Salma 40 zł. mk.	224.—	234.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77.—	80.—
St. Genois 40 zł. mk.	250.—	280.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	271.—	272.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2675.—	2685.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	714.—	716.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	517.—	519.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	530.—	532.—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240.—	260.—
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	413.—	414.—
„ Austro-węg. 1400 k.	1573.—	1583.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	519.—	520.—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	243.—	244.—
Zivnosteńska banka 100 zł.	250.—	251.50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420.—	—.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5400.—	5430.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	576.—	580.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	401.50	401.75
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	862.—	868.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	670.—	676.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1085.—	1094.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	374.25	375.25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1715.—	1725.—
Schodnicy 500 kor.	719.—	726.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	380.—	384.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.35	117.55
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.40	239.60
Paryż za 100 franków	95.07½	95.22½
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.40	117.70
Włoskie banki	95.10	95.30
Francuskie banki	94.90	95.05
Szwajcarskie banki	94.90	95.05
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.36	11.40
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.01	19.04
20-markówka	23.47	23.53
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.30	117.50
Włoskie banknoty za 100 lir	95.15	95.30
Ruble	2.53375	2.54375

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

[8062 1—3]

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE
ulica Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przedpoł. od godz. 8 do 12, po poł. od 2 do 6, w soboty po poł. od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 12. października 1903 od godz. 10 do 12: urządzenie restauracyjne, wódki, wina, aparat do piwa, maszyny do pisania i maszyna litograficzna.

Wtorek 13. października 1903 od godz. 10 do do 12: meble, sprzęty domowe, fortepiany, pianina i książki.

Środa 14. października 1903 od godz. 10 do 12: meble, sprzęty domowe, kosztowności, dywany perskie, obrazy olejne, 2119 zębów stucznych i aparat niklowy do grzania wody.

Czwartek 15. października 1903 od godz. 10 do 12: meble, sprzęty domowe, 18 par butów i kilkaset pudełek kartonowych.

Piątek 16. października 1903 od godz. 10 do 12: meble, sprzęty domowe, urządzenie restauracyjne, dywany, chustki, koce, płótna i chodniki.

Sobota 17. października 1903 od godz. 4 do 8: tanie meble, sprzęty domowe i warstaty stolarskie.

Sprzedaż z wolnej ręki.

Maszyna do podrabiania pończoch i trykotowych wyrobów.

Termin sprzedaży od 3. października 1903 do 17. października 1903.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 4. października 1903.

Zl. 5572 [7867 1—2]

AVISO.

Wegen Sicherstellung der Lokoverfrachtung für das k. und k. Heer und die k. k. Landwehr in den Stationen Dębica, Łańcut, Nisko, Radymno, Rzeszów, Sanok, Stryj und Mikołajów a. D. dann der Streckenverfrachtung im Bereiche der k. und k. Intendanz des 10 Korps für das Jahr 1904 bei günstigen Anboten auch für die Jahre 1905 und 1906 finden öffentliche Verhandlungen mittels schriftlicher Offerte statt.

Die Verhandlungstage, die Verhandlungsorte und die Offertbedingungen sind aus dem Amtsblatte der Gazeta Lwowska Nr. 227 vom 6. Oktober 1903 zu ersehen.

K. und k. Intendanz des 10 Corps.
Przemyśl, am 28. September 1903.

Zl. 5809 [7803 1—2]

AVISO.

Auf das in der Nr. 227 vom 6. Oktober 1903 dieses Blattes verlautbarte Aviso der Intendanz des k. und k. 10 Korps wegen Lieferung von Roggen und Hafer für die Stationen Przemyśl, Gródek, Jarosław, Rzeszów, Stryj, Dębica, Łańcut und Sambor, wird aufmerksam gemacht.

Die näheren Bedingnisse können bei den Militär-Verpflegs- (Filial) Magazinen der genannten Stationen, dann bei der Intendanz des 10 Korps täglich zwischen 10 und 12 h vormittags eingesehen werden.

K. und. k. Intendanz des 10 Corps.
Przemyśl, am 25. September 1903.

L. cz. E. 24/3 (9) [8026]

Na żądanie Wilhelma Kornfelda i tow. odbędzie się dnia 16. października 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29, licytacya majątności tabularnej Zawadka scheda II., lwh. 744 ts. ks. tab. objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 50.160 kor. 74 hal., przynależytości zaś na 1726 kor.

Najniższa cena wynosi 33.440 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 12. września 1903.

L. cz. E. 1554/3 (4) [8080]

Na żądanie Abraham Kupfermanna odbędzie się dnia 15. października 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. VIII., licytacya 1/5 części realności lwh. 48 gm. kat. Zabłotówka objętej, składającej się z 1/5 części pl. 61 z budynkami pod Nr. kons. 134 z parcel gruntowych 116, 236/1, 262/1, 326/2, 417/1 i 570/2.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 831 kor. 68 hal.

Najniższa cena wynosi 554 kor. 45 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Czortków, dnia 10. września 1903.

L. cz. E. 1481/3 (4) [7943]

Na żądanie Josla Glasera odbędzie się dnia 20. października 1903 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39, licytacya ¼ części realności whl. 365 gm. Kosmacz.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 170 kor.

Najniższa cena wynosi 113 kor. 32 hl., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kossów, dnia 4. września 1903.

L. cz. E. 53/3 (17) [8024]

Na żądanie Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, zastąpionego przez adwokata p. Dra Kołaczkowskiego w Złoczowie, odbędzie się dnia 9. listopada 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7. licytacya majętności Banunin, część III. objętej wyk. hip. l. 157. ks. gr. dla większych posiadłości przy tutejszym Sądzie prowadzonej, składającej się z ról, łąk i domu dla czeladzi, znajdującego się na parceli gr. lk. 197. po stronie północnej opisanych i ocenionych w protokole opisania i ocenienia, dokonanego dnia 16. czerwca 1903. lcz. 53/3 (7), z pominięciem atoli parcel gruntowych lk. 324, 325/1, i 755 od licytacyjnej sprzedaży wyłączonych.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę jest oceniona wraz z domem na 18.872 koron 80 hal.

Najniższa cena wynosi 12.581 koron, 87 hal.; poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wadyum wynosi 1887 koron 28 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 26. września 1903.

L. cz. E. 503/3 (7) [8040]

Dnia 12. października 1903 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, odbędzie się licytacya realności miejskiej, objętej wykazem hip. l. 215 księgi gruntowej gminy Dobrowlany.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1604 kor.

Najniższa cena wynosi 1070 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, zgłosić należy do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Medenice, dnia 9. września 1903.

L. cz. E 2126/3 (5) [8038]

Na żądanie Mozesa Schaffera w Zaszkowicach, odbędzie się dnia 3. listopada 1903 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, w Gródku, licytacya realności lwh. 54 ks. gr. gm. Zaszkowice.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1940 kor.

Najniższa cena wynosi 1293 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. III.
Gródek, dnia 4. września 1903.

[8023]

Obwieszczenie.

Stosownie do uchwały powziętej przez ogół wierzycieli masy konkursowej firmy Chaskel Weinberger i Hersch Kramer w Dukli dnia 10. czerwca 1902, rozpisuję niniejszem sprzedaż ofertową wierzytelności do tejże masy należących, dotychczas nieściągniętych.

Warunki sprzedaży i wykaz wierzytelności przedmiotem sprzedaży będących, przeglądnąć można codziennie w biurze podpisanego zarządcy masy.

Oferty z dołączeniem ofiarowanej ceny kupna należy wnieść na ręce podpisanego zarządcy masy najdalej do dnia 3. listopada 1903 o godz. 12 w południe, w którym dniu o godz. 3 po południu odbędzie się w biurze podpisanego publiczna sprzedaż tychże wierzytelności.

Wolność zatwierdzenia ofert zastrzega się.

Dukla, 5. października 1903.

Dr. Ignacy Agatstein
zarządca masy.

L. cz. L. 19975/3 [8058 1—3]

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa od 1. stycznia 1904 począwszy na okres lat 1904, 1905 i 1906 bezwarunkowo, względnie na lata 1904, 1905 z warunkowem przedłużeniem na rok 1906 albo na rok 1904 z milczącem przedłużeniem dzierżawy na następny rok 1905 i 1906 a mianowicie:

w okręgach dzierżawnych: Przemyślany z ceną wywołania 8265 kor. 50 hal., Rohatyn z ceną wywołania 7915 kor. ogłasza c. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Brzeżanach publiczną licytacyę w drodze ustnych nadaży z pisemnych ofert.

Licytacya odbędzie się w lokalu biurowym tejże c. k. Dyrekcyi dnia 21. października 1903 od godz. 9 rano do 12 w południe.

Pisemne oferty, zawierające wadyum w wysokości 10% ceny wywołania należy wnosić opieczętowane do dnia 21. października 1903 do godz. 9 rano na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Brzeżanach w wyraźnem uwidocznieniem na kopercie dotyczącego okręgu i przedmiotu dzierżawnego.

Książeczek wkładkowych kas oszczędności bezwarunkowo się nie przyjmuje.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Brzeżany, dnia 5. października 1903.

L cz. E 377/3 (5) [8007]

Dnia 15. października 1903 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 1 licytacya 17/144 części ciała hip. whl. 13 gminy Pcławy Leszka Chomika własnych.

Cena szacunkowa 380 kor.

Najniższa cena 253 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i akta przejrzeć można w sądzie.

C. k Sąd powiatowy, Oddział II.
Bukowsko, dnia 23. sierpnia 1903.

L. cz. E. 522/3 (6) [8014 3—3]

Na żądanie Towarzystwa kredytowego pod dyrekcyą Majera Naglera w Tarnopolu, odbędzie się dnia 15. października 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III., licytacya połowy realności objętej wyk. hip. l. 477 ks. grunt. gminy kat. Wiśniowczyk, dłużnika Prócka Koliuta, syna Mykiety własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 927 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 309 kor. 14 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Przedłożone przez wierzyciela warunki licyjne zatwierdza się w myśl §. 162 i 171 o. e. bez poprzedniej ustnej rozprawy jako odpowiadające przepisom prawnym.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III..

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wiśniowczyk, dnia 6. września 1903.

L. cz. E. 368/3 (9) [8011 3—3]

Na żądanie Izaaka Leiby Katza z Markopola, odbędzie się dnia 16. października 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Podwołoczyskach, licytacya realności whp. 450 gm. Staromiejszczyzna objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z cegielni i chałupki.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 900 kor., przynależności zaś na 250 kor.

Najniższa cena wynosi 766 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podwołoczyska, dnia 28. sierpnia 1903.

L. 4535 [7895 3—3]

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia na przeciąg trzech ewentualnie siedmiu (7) lat od dnia 1. stycznia 1904 roku począwszy.

1. Wydzierżawionego przez gminę miasta Brzeżan od c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego, prawa propinacyjnego t. j. wyłącznego prawa wyszynku i sprzedaż wódki, piwa, miodu, wiszniaku, maliniaku i innych słodzonych napojów spirytusowych w obrębie gminy miasta Brzeżan wraz z przedmieściami Adamówka, Miasteczko, Piołki i Chatki z Zamostowym folwarkiem i Marceliną,

2 Przysługującego gminie miasta Brzeżan prawa poboru dodatków gminnych od trunków propinacyjnych i słodzonych napojów spirytusowych w obrębie gminy miasta Brzeżan wraz z przedmieściami wprowadzanych, rozpisuje Magistrat miasta Brzeżan na mocy uchwały Rady miejskiej z dnia 9. lipca 1903 r. publiczną licytacyę na dzień 4. listopada 1903 r. o godzinie 5 po południu z tem, że oferty pisemne mogą być najpóźniej do godziny 5 po południu dnia powyższego wnoszone, następnie zaś o tej godzinie odbędzie się ustna licytacya po której zamknięciu będą oferty pisemne rozpieczętowane i treść tychże do protokołu wpisaną.

Jako cenę wywołania ustanawia się łączny czynsz za poddzierżawienia prawa propinacyi i za wydzierżawienie prawa poboru opłaty komunalnej od trunków propinacyjnych i słodzonych napojów spirytusowych w ciągu pierwszych trzech lat t. j. od 1. stycznia 1904 do końca grudnia 1906 roku po 110000 koron a w dalszych czteru latach t. j. od 1. stycznia 1907 do 31. grudnia 1910 po 100 000 koron.

Oferty można wnosić albo tylko na przeciąg pierwszych trzech lat lub na przeciąg całego terminu siedmioletniego.

Od powyższej ceny wywołania obowiązani są oferenci złożyć wraz z ofertą wniesioną a względnie przed rozpoczęciem ustnej licytacyi do rąk licytacyjnej komisyi tytułem wadyum 10% od ceny wywołania w okrągłej kwocie 1100 koron w gotówce lub papierach wartościowych bezpieczeństwa pupilarne mających.

Kaucya wynosić będzie kwotę równającą się kwartalnemu czynszowi dzierżawnemu.

Czynsz ma być płacony w miesięcznych ratach z góry.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości z uwagą, że bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w godzinach urzędowych w Sekretaryacie Magistratu.

Z Magistratu.
Brzeżany, dnia 26. września 1903.
Burmistrz.

Konkursa.

L. 11.252/pr. [7997 3—3]

KONKURS.

W celu obsadzenia jednej posady weterynarza powiatowego w X. klasie rangi, z systemizowanemi poborami, rozpisuję się konkurs z terminem do końca października 1903.

Ubiegający się o tę posadę, winni wnieść podania w terminie konkursowym za pośrednictwem swej władzy przełożonej, względnie za pośrednictwem powiatowej Władzy politycznej ich miejsca pobytu, do Prezydyum c. k. Namiestnictwa, i dołączyć dowody przepisane ustawą z 27. września 1901, Nr. 148. Dzien. pr. pań.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 27. września 1903.

L. 11.925 pr. [7996 3—3]

KONKURS.

Celem obsadzenia jednej posady koncepisty sanitarnego z systemizowanymi poborami X. klasy rangi w galicyjskiej służbie zdrowia rozpisuje się konkurs z terminem do 20. października 1903.

Kandydaci mają swe podania opatrzone w dowody kwalifikacyi wymagane rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 21. marca 1873. Dz. pr. p. Nr. 37., niemniej w dowody znajomości języków krajowych wnieść w powyższym terminie do Prezydyum c. k. Namiestnictwa, a mianowicie kompetenci pozostający w służbie państwowej w przepisanej drodze służbowej, inni zaś przez właściwe c. k. Starostwa, a we Lwowie i Krakowie przez miejscową c. k. Dyrekcyę Policyi.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 28. września 1903.

---

ad Prez. 18669 [7925 3—3]

KONKURS.

Odnośnie do konkursu w Nr. 227 „Gazety Lwowskiej ogłoszonego, oznajmia się, iż konkurs na posadę starszego oficyała kancelaryjnego przy sądzie obwodowym w Złoczowie upływa z dniem 20. października 1903.

Z Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 30. września 1903.

L Prez. 351 (14/3) [7993 2—3]

Poszukuję rutynowanego w wieku powyżej lat 20 obeznanego z urzędowaniem kancelaryi sądowych dyurnisty za wynagrodzeniem dziennem 2 kor. 20 hal.

Konieczna umiejętność języka polskiego, ruskiego i niemieckiego w słowie i piśmie.

Kompetenci nadeszlą odpisy świadectw, które zwrócone nie będą.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.
Zborów, 1. października 1903.

L. 2742/03 [7998 2—3]

Ogłoszenie.

Niniejszem rozpisuje Wydział powiatowy konkurs na posadę lekarza przy szpitalu powiatowym w Kałuszu na czas do objęcia tego szpitala w zarząd Wydziału krajowego.

Płaca roczna 1400 koron.

Podania zaopatrzone w dowody otrzymanego stopnia doktora wszech nauk lekarskich, nie przekroczonego 40 roku życia 2-letniej praktyki lekarskiej w szpitalu zresztą w dowody dotychczasowego zajęcia wnosić należy do Prezydyum Wydziału powiatowego w terminie do dnia 31. października 1903 r.

Lekarz musi się zastosować do wydanych statutów i instrukcyi szpitalnej.

Z Wydziału powiatowego
Kałusz, dnia 17. września 1903.

L 220 [8060]

KONKURS.

Gmina wyznaniowa izraelicka w Nowym Sączu rozpisuje niniejszem konkurs celem prowizorycznego obsadzenia posady dyrektora (lekarza ordynującego) szpitala izraelickiego imienia Jego Ces. Mości Franciszka Józefa I. w Nowym Sączu.

Z posadą tą połączone jest wynagrodzenie 500 kor. rocznie.

Reflektanci mają się wykazać dyplomem doktorskim, praktyką szpitalną co najmniej dwuletnią, znajomością chirurgii i ginekologii tudzież języka krajowego.

Zgłoszenia wnieść należy na ręce przełożeństwa gminy wyznaniowej izraelickiej w Nowym Sączu do 20. października b. r.

Zwierzchność gminy wyznaniowej izr.
Nowy Sącz, 5. października 1903.

---

ad Prez. 18.439. [8022]

KONKURS.

W okręgu lwowskiego c. k. wyższego Sądu krajowego są do obsadzenia posady kancelistów sądowych w XI. klasie rangi ze systemizowanemi poborami przy sądach powiatowych w Kocmaniu i Zborowie.

Ubiegający się o te, lub o takie same, ewentualnie także o posady oficyałów kancelaryjnych w X. klasie rangi przy innym sądzie kolegialnym lub powiatowym w okręgu lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego opróżnić się mogące, wniosą swoje, w myśl §§. 5 i 6. rozp. Ministerstwa sprawiedliwości z 18. lipca 1897 Nr. 170. Dz. p. p. udokumentowane podania w drodze przepisanej w terminie do 30. października 1903. do Prezydyów sądów kolegialnych, w których okręgu posada jest do obsadzenia.

O przeniesieniu do wyżej wymienionych, ewentualnie także do innych sądów mogą się ubiegać nie tylko kanceliści sądowi, ale także i oficyałowie kancelaryjni X. rangi.

Z Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 1. października 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 21/98 383. [8025]

W konkursie krajowego Towarzystwa handlowego w Krakowie wystąpił zarządca masy adw. Dr. Smolarski z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli roztrzygnął, czy i w jaki sposób mają być realizowane wszystkie te od członków upadłego Towarzystwa przypadające dopłaty, które zarządca masy uważa za nieściągalne.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencya na dzień 19. października 1903 godz. 1 przed południem w c. k. sądzie krajowym cywil. w Krakowie, w biurze Nr. 9.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

C. k Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 28. września 1993.

Kuratele.

L. cz. L. 8/2 (12) [7915 3—3]

Marya z Antoniuków Jałowego z Krzywcza uznaną została za umysłowo niedołężną, a kuratorem jej ustanowiono Iwana Jałowegę Pańka z Krzywcza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielnica, dnia 24. stycznia 1903.

L cz. P. I. 156/3 (3) [7909 3—3]

Andruś Bereszczak z Tustanowic uznany marnotrawcą. Kurator Ilko Babiak z Tustanowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Drohobycz, dnia 12. czerwca 1903.

L. cz. L. 21/3 (5) [7932 2—3]

Freida Wechsler z Tarnowa umysłowo upośledzoną uznana, a kuratorem dla niej Józef Leser z Tarnowa ustanowionym został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 17. września 1903.

L. cz. P. 159/3 (6) [7955 2—3]

Fedko Skorobohaty z Mikłaszowa został uznany marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Fedka Dumkę z Mikłaszowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, 23. września 1903.

L. cz. L. 9/3 (4) [7949 2—3]

Olena Ostapiuk z Zielonej uznano głupkowatą, a kuratorem dla niej ustanowiono Stefana Ostapiuka z Zielonej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Nadwórna, dnia 1. czerwca 1903.

L. cz. P. 219/3 (4) [7970 1—3]

Katarzyna Król ze Sambora uznana została umysłowo niedołężną, a jej kuratorem mianowano Marcina Dołhana, gospodarza ze Sambora (Dólna).

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sambor, dnia 4. września 1903.

L. cz. L. VII. 24/3. [8021]

Joanna Skajewska, właścicielka realności we Lwowie ul. Kampiana 7., uznaną została umysłowo chorą, kuratorem mianowany Michał Wacław Fayrich, zamieszkały we Lwowie ul. Działyńskiego 4.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział VII
Lwów, dnia 19, września 1903.

L. cz. P. 73/3 (1) [8010 1—3]

Iwan Prokopowicz Lesia z Uroża uznany został za umysłowo chorego, kuratorem ustanowiony Iwan Sawulak z Uroża.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Podbuż, dnia 6. maja 1903.

L. cz. P. 269/3 (5) [8030 1—3]

Za marnotrawnego uznano Jędrzeja Malca, niewiadomego z miejsca pobytu. Kuratorem jego ustanowiono Jana Pietraszka w Zalesiu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 26. września 1903.

L. cz. P. VI. 109/98 (91) [8032 1—3]

Zawieszona tus. uchwałą z 26. kwietnia 1898 l. cz. P. V. 76/98 (55) nad Tadeuszem Kazimierzem Czerwińskim kuratela, zostaje uchyloną.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddz. VI.
Lwów, 9. września 1903.

L. cz. P. 250/3 (3) [8039]

Jan Mirinіak z Tuligłów umysłowo chory, kuratorem jego ustanowiony Franciszek Miriniak z Tuligłów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Komarno, dnia 4. września 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. A. 74/03 (2) [7299 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że dnia 6. lutego 1903 zmarł w Ostrowczyku Apolinary Seretny bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sąd tutejszy nie zna miejsca pobytu synów spadkodawcy Antoniego Seretnego i Franciszka Seretnego przeto wzywa ich ażeby w przeciągu roku od dnia poniżej wyrażonego w tutejszym sądzie się zgłosili i wnieśli oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami się zgłaszającymi i kuratorem Stefanem Kureczką dla nich ustanowionym.

C k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Trembowla, 12. lutego 1903.

L. cz. VII. 77/879 (2) [7887 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie w sprawie egzekucyjnej Hermana Einschlaga i Beili Zipper przeciw Cipie Rath pto 149 zł. 45 ct. zpn. zawiadamia nieznanych z miejsca pobytu Eisyka Schwarzbranda i Cipię Rath iż do wykazania płynności i stopnia pierwszeństwa wierzytelności w sprawie tej termin na dzień 4. listopada 1903 o godz. 10 przed południem wyznaczonym został a zarazem wzywa ich aby w sądzie tutejszym lub u kuratora swego wcześnie się zgłosili i potrzebne temuż wyjaśnienia udzielili gdy w przeciwnym razie sami sobie złe skutki przypiszą.

Dla Cipy Rath ustanowiono kuratorem adw. dr. Lipinera dla Eisiga Schwarzbranda dr. Pawlikowskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rohatyn, dnia 20 września 1903.

L. cz. Prez. 1740 18 P/3 [7318 2—3]

Obwieszczenie.

Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował na podstawie §. 301 proc. kar. dla IV. zwykłej kadencyi sądów przysięgłych, dnia 23. listopada 1903 o godz. 9 rano rozpoczynającej się przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach przewodniczącym Willibalda Prussniga c. k. Radcę Dworu, jako prezydenta sądu obwodowego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radcę wyższego sądu krajowego Macieja Kaszewkę i radców sądu krajowego Karola Czerneckiego, dr. Celestyna Frieda, Edwarda Hermanowicza i dr. Jana Drezińskiego.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Brzeżany, dnia 9. września 1903.

L. 12.280 pr. [8056 2—3]

OBWIESZCZENIE.

Na mocy §. 15. ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie husiatyńskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 16-go listopada, dla grupy gmin miejskich na 18-go listopada, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 19-go listopada, dla grupy większych posiadłości na 20-go listopada bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§§. 12., 13., 14, ord. wyb. pow.).

Wykorem wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie husiatyńskim wybierają:

grupa większych posiadłości jedenastu (11) członków;

grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu jednego (1) członka;

grupa miast i miasteczek czterech (4) członków;

grupa gmin wiejskich dziesięciu (10) członków

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 30. września 1903.

L. cz. A. IV. 97/3 (4) [7325 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Samborze Oddział IV., podaje do wiadomości, iż dnia 7. lutego 1903 zmarła w Samborze Zofia Puchowa, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sąd ten nie ma wiadomości czy i które osoby mają prawo do spadku po niej pozostałego, przeto wzywa się niewiadomych spadkobierców po śp. Zofii Puchowej, ażeby w przeciągu roku, licząc od daty edyktu się zgłosili i wnieśli oświadczenie się do spadku, w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe tylko z tymi, którzy do spadku się oświadczą i swój tytuł dziedziczenia wykażą dalej przeprowadzonem i pozostały spadek tymże spadkobiercom w miarę ich roszczeń będzie przyznanym, nieobjęta zaś część spadku, względnie, gdyby nikt do spadku tego nie oświadczył się, cały spadek jako bezdziedziczny Skarbowi Państwa wydany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sambor, dnia 16. sierpnia 1903.

L. cz. C. I. 264/3 (1) [7952 2—3]

Przeciw Seweryn owi Cichockiemu, właścicielowi realności w Rawie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Rawie przez Wincentego Cichockiego pozew o zapłacenie 500 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozpraw na dzień 11. listopada 1903 godz. 9 przed południem Oddz. I.

Celem strzeżenia praw Seweryna Cichockiego ustanawia się Pana Dr. Verständiga, adwokata w Rawie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Seweryna Cichockiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rawa, dnia 28. września 1903.

L. cz. C. I. 146/3 (1) [7331]

Przeciw Janowi Goreckiemu i Maryannie Goreckiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Mościskach przez Jana Bułkę z Mościsk pozew o uznanie za umorzoną pretensyi w kwocie 125 złr. aw. i wykreślenie jej ze stanu biernego wyk. hip. l. 32 ks. gr. gm. Mościska.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 8. października 1903 godz. 9 przed południem, w biurze Nr. 10.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się Pana adwokata Dra Piseka w Mościskach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mościska, dnia 2. września 1903.

L. cz. A. 127/3 (2) [7333 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Łopatynie podaje do wiadomości, że dnia 2. kwietnia 1890 zmarł Antoni Smal w Hrycowoli. Sąd nie znając miejsca pobytu ustawowej dziedziczki Hapki zam. Osiejczuk wzywa ją, ażeby w przeciągu roku od dnia niżej wyrażonego wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzonym z ustanowionym dla niej kuratorem Hawrychem Chomlakiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Łopatyn, dnia 12. czerwca 1903.

L. cz. IV. 89/92 (1) [7338 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu, podaje do wiadomości, że Leiba Rettig zmarł dnia 25. kwietnia 1892 we Lwowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy nie jest wiadomem czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby donieśli w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu o swych prawach Sądowi, wykazali tytuł prawny odziedziczenia i złożyli oświadczenia do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego terminu zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł odziedziczenia, oraz wniosą oświadczenie i im zostanie w miarę wykazania praw przyznanym spadek, dla którego ustanawia się kuratorem p. c. k. notaryusza Karola Ilgnera w Szczercu.

W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasokresie przypadnie nieobjęta część dziedzictwa, względnie całe dziedzictwo c. k. Skarbowi państwa jako bezdziedziczny spadek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Szczerzec, dnia 18. listopada 1902.

L. 132.641.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 27. września do 3. października 1903.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Dolina	Bolechów, Dolina, Gerunia;
	Gorlice	Bodaki, Konieczna, Nowica, Przegonina, Pstrążne, Wapienne, Wołowiec;
	Jasło	Brzezowa, Czekaj, Kotań, Samoklęsk, Świerzowa ruska;
	Lisko	Łopienka;
	Przemyślany	Alfredówka (ob. dw.);
	Stryj	Kawsko, Sniorze, Stynawa niżna (ob. dw.);
	Turka	Krasne;
Wąglik	Stryj	Lisiatycze;
Nosacizna	Buczacz	Zielona, Żyznomierz (ob. dw.);
	Dolina	Wygoda ad Pacyków, Różniatów;
	Lisko	Baligród;
	Podhajce	Burkanów, Nowosiółka, Toustobaby (ob. dw.);
	Sambor	Biskowice;
	Trembowla	Budzanów;
	Zaleszczyki	Milowce (ob. dw.);
	Żydaczów	Weryń;
Parchy	Borszczów	Jezierzanka, Krzywcze dolne, Nowosiółka (ob. dw.), Skowiatyn;
	Brzesko	Radłów;
	Dąbrowa	Dyament (ob. dw.), Dyzma (folwark) Olesno, Oleśnica, (Kozubów), Radgoszcz, Swarzów, Targowisko;
	Dolina	Dołżka, Wełdzirz;
	Jarosław	Nowa Grobla;
	Jasło	Łazy dębowieckie, Mytarz;
	Jaworów	Jazów nowy, (Wola jazowska), Siedliska (Dernaki), Starzyska;
	Kolbuszowa	Trześń;
	Lisko	Leszczowate (ob. dw.);
	Mielec	Trzciana;
	Nisko	Glinianka;
	Podhajce	Sapowa;
	Sambor	Stupnica;
	Stary Sambor	Galówka, Koniów, (Koniec dolny);
	Stryj	Jamelnica;
	Tarnów	Bobrowniki, (ob. dw.);
	Turka	Boberka, Isaje, Rosochacz;
	Zaleszczyki	Kasperowce, Zaleszczyki;
	Lwów miasto	Lwów II. dzielnica;
Róża wąglikowa	Brody	Hrycowola;
	Drohobycz	Dołhe ad Medenice;
	Jarosław	Dobra;
	Kamionka	Strychanka;
	Podhajce	Justynówka;
	Rawa	Hrebenne, Magierów (Podgóra), Okopy (Gerusy);
	Sokal	Bojanice;
	Tarnobrzeg	Żupawa (Iskra);
	Tarnów	Partyń (Łęg);
	Złoczów	Hodów;
Pomór świń	Biała	Nowa wieś (ob. dw.);
	Bochnia	Łysokanie;
	Borszczów	Bilcze złote, Borszczów, Chudykowce, Germakówka, Dźwinogród, Dzwiniaczka (ob. dw.), Głęboczek, Horoszowa, Jezierzanka, Jezierzany, Kudryńce. Łanowce, Mielnica, Oleksińce, Paniowce, Skała, Szuparka, Wołkowce ad Borszczów, Trubczyn, Turylcze, Zielińce;
	Buczacz	Browary;
	Cieszanów	Lisie Jamy, Lubaczów, Łukawiec, Młodów, Podemszczyzna;
	Czortków	Byczkowce, (ob. dw.), Muchawka, Sosulówka, Ułaszkowce;
	Drohobycz	Wacowice;
	Jarosław	Nienowice;
	Jaworów	Przyłbice;
	Kamionka	Wierzblany;
	Kolbuszowa	Mechowiec, Poręby dynarskie, Rusinów, Wola rusinowska;
	Kołomyja	Sieniakowce (gm. i ob. dw.);
	Kraków	Branice (ob. dw.), Przylasek rusice;
	Lwów	Falkenstein, Wołków;
	Mościska	Laszki gościńcowe, Sokola, Zawada;
	Podgórze	Krzęcin;
	Podhajce	Sosnów (ob. dw.);
	Rawa	Smolin, Zamek;
	Rohatyn	Bukaczowce, Kleszczówna, Knihynicze, Nastaszczyn, Niemszyn (ob dw.), Podkamień (ob. dw.), Swistelniki, Zołczów;
	Rzeszów	Woliczka (ob. dw.);
	Sambor	Majnicz, Wołoszcza, Zarudzie;
	Skałat	Kaczanówka;
	Śniatyn	Rożnów;
	Sokal	Korków ad Łubów, Mianowice, Prusinów (ob. dw.);
	Stanisławów	Maryampol wieś, Subotów;
	Stary Sambor	Stara sól;
	Stryj	Stryj, (Ryń i Szumlańszczyzna);
	Strzyżów	Przybówka;
	Tarnopol	Czernichów mazowiecki, Ihrowica, Kupczyńce, Tarnopol;
	Trembowla	Budzanów, Janów, Laskowce (ob. dw.);
	Złoczów	Remizowce;
	Żydaczów	Stulsko;
	Lwów miasto	Lwów II. i IV. dzielnica;
Wścieklizna	Buczacz	Soroki;
	Cieszanów	Huta różaniecka;
	Horodenka	Żuków (gm. i ob. dw.);
	Kraków	Liszki, Prądnik biały;
	Lisko	Ustrzyki;
	Przemyśl	Krzemieniec;
	Tarnobrzeg	Jastkowice, Antoniów (Zalesie);
	Turka	Izaje;
	Zaleszczyki	Nyrków;
	Lwów	Lwów miasto II. dzielnica;
Cholera drobiu	Mielec	Borowa, Otałęż;
	Nowytarg	Czarny Dunajec;
	Pilzno	Dąbie (Zagrody);
	Skałat	Mysłowa;

Zarazem zwraca się uwagę na panujące w innych krajach (państwach) choroby zaraźliwe zwierzęce:

Bukowina.

Nosacizna: pow. Kocmań, gm. Onuth (ob. dw.) i Kadobestie.
Pomór świń: pow. Kocmań, gm. Czinkeu (ob. dw.).

Szląsk.

Róża wąglikowa. w 2 powiatach i 2 miejscowościach.
Pomór świń: w 1 powiecie i 4 miejscowościach.

Morawy.

Zaraza pyska i racic: pow. Römerstadt, gm. Friedland; pow. Nowy Iczyn, gm. Blattendorf.

Austrya dolna.

Zaraza pyska i racic: Wiedeń V., VIII. i XVII. dzielnica; pow. Neukirchen, gm. Pitten.; pow. Bruck n. L. gm. Deutsch-Altenburg; pow. Wiener-Neustadt gm. Katzelsdorf; pow. Horn, gm. Kleinmeiseldorf.

Węgry.

Zaraza pyska i racic: w 715 miejscowościach 5125 zagrodach. Z tego przypada na graniczące z Galicyą komitaty: Bereg 21 miejsc. 174 zagr., Máramaros 14 miejsc. 72 zagr., Sáros 21 miejsc. 200 zagr., Szepes w 31 miejsc. 221 zagr., Ung 17 miejsc. 75 zagr. i Zemplén 24 miejsc. 128 zagr.

Niemcy.

Zaraza pyska i racic: w 39 gminach 95 zagrodach.
Pomór świń: w 1225 gminach i 1623 zagrodach.
Nosacizna: w 34 gminach i 39 zagrodach.

Rosya.

Królestwo Polskie.
(Gubernia kielecka).

Parchy u koni: pow. pinczowski, gm. Pinczów, miejsc. Szczypiec; gm. Drożejewice, miejsc. Dziekanowice, gm. Nagorzany, miejsc. Czajenczyce, Marcinkowice; pow. stopnicki. gm. Pawłów, folw. Pawłów.

Nosacizna: pow. włoszczowskij, gm. Secemin, miejsc. Caryca; pow. miechowski, gm. Palecznica, miejsc. Lelewice; gm. Igołomia, folw. Igołomia; pow. pińczowski, gm. Czarkowy, miejsc. Kolosy.

Wąglik: pow. włoszczowskij, gm. Lelew, miejsc. Melchów; pow. stopnicki, gm. Busk, miejsc. Wełecz.

Pomór świń: pow. stopnickij, gm. Oleśnica, miejsc. Sroczków, gm. Szance, miejsc. Służew.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3. października 1903.

L. cz. E. XVII. 1350/3 (2) [8029]

W postępowaniu licytacyjnem Banku krajowego królest. Galicyi i Lodom. przeciw Leszkowi Prus Wiśniowskiemu o 2785 kor. 26. hal. z pn. ustanawia się celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Leszka Prus Wiśniowskiego, jakoteż wszystkich innych osób interesowanych, którym uchwały z 15. sierpnia 1903 liczba czynności E. XVII. 1350/3 (2) lub też którejkolwiek innej uchwały w tem postępowaniu później wydanej, bądź weale nie, bądź w należytym czasie doręczyć by nie można, kuratorem Pana Dr. adw. Kazimierza Smolarskiego w Krakowie.

Rzeczą jest kuratora, te osoby, dla których go ustanowiono, w powyższem postępowaniu licytacyjnem tak długo zastępywać, dopóki one same się nie zgłoszą lub sądowi innego zastępcy nie wymienią, albo dopóki ich interes nie przestanie wymagać zastępstwa

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVII.
Kraków, dnia 15. sierpnia 1903.

L. cz. C II. 248/3 (1) [7975]

Przeciw ks. Franciszkowi Gawłowiczowi byłemu proboszczowi w Oleśnie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Dąbrowie przez Stanisława Przybylskiego pozew o 249 k. 52 h.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 15. października 1903. godz. 9 rano. Sala rozpraw Nr. 13.

Celem strzeżenia praw ks. Franciszka Gawłowicza ustanawia się Pana adw. Dra Szancera w Dąbrowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dąbrowa, dnia 18. września 1903.

L. cz. Cg. II. 463 3 (1) [7957]

Przeciw nieobecnemu Franciszkowi Teodorowi Paparze wniósł Hersch Heilberg, właściciel realności we Lwowie, skargę o wykreślenie pozycyi 4. karty C. whl. 855 tut księgi gruntowej dla większych posiadłości.

Audyencya w postępowaniu przygotowawczem odbędzie się 22. października 1903 godzina 9 przed południem w biurze Nr. 13.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. Dr. Ozyasz Wasser we Lwowie, będzie go zastępował, dopokąd się w Sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział II.
Lwów, dnia 30. września 1903.

L. cz. C II. 245/3 (2) [8082]

Przeciw niewiadomej z pobytu Zofii Kopalowej wniósł Tomasz Jajo do tutejszego Sądu pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 29 i 41 ks. gr. Gumniska foks.

Rozprawę na 14. października 1903, godz. 9 rano wyznaczono a Zofii Kopalowej kuratorem Wojciecha Wiśniowskiego w Gumniskach ustanowiono, który ją na jej koszt zastępować będzie dopóki sama nie stanie, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dębica, dnia 18. września 1903.

L. cz. Lh. 1105/3 i 1106/3 [7347]

W sprawie tabularnej majętności Koniuszki o wydzielenie parcel gruntowych na rzecz przedsiębiorstwa regulacyi i konserwacyi rzeki Gniłej Lipy mają być doręczone uchwały dla Kajetana i Franciszka Słoneckich.

Ponieważ miejsce pobytu wyżej powołanych nie jest znane, ustanowiono dla nich kuratora w osobie adw. Dra Halperna w Brzeżanach na tak długo, dopóki oni się w Sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 27. lipca 1903.

L. cz. Praes. 1809/3 [8027 1—3]

Jego Ekscelencya Prezydent wyższego Sądu krajowego, zamianował na mocy §. 301 p. k. dla czwartej zwyczajnej, dnia 16. listopada 1903 o godz. 9 rano rozpoczynającej się kadencyi Sądu przysięgłych, Radcę dworu jako Prezydenta tutejszego Trybunału przewodniczącym, a jego zastępcami Wiceprezydenta Brożyńskiego, tudzież radców Mandybura, Praczyńskiego, Gładyszowskiego, Haszczyca i Moora

Przemyśl, 5. października 1903.

L. cz. C. II. 118/3 (4) [7977]

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Jakóbowi Wielgusowi, Maryannie Wielgusowej, Jędrzejowi Wielgusowi, Joannie Kwiatkowskiej, Maryannie Świętoniowej i Stanisławowi Borysowi, wnieśli Jan i Piotr Nylce pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 55 ks. gr. gm. Braciejowa, na który

na 16. października 1903 o godz. yznaczono.

a Jakóba i Maryanny Wielgusów Kaza Wielgusa, a dla Jędrzeja Wielgusa, ny Kwiatkowskiej, Maryanny Swiętonio Stanisława Borysa Sebastyana Szcza ka w Breciejowy kuratorami ustanowiono, rzy ich na ich koszt zastępywać będą, do sami nie wrócą lub pełnomocnika nie nowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dębica, dnia 12. września 1903

L. cz. C. I. 267/3 (2) [8034]

Przeciw Iwanowi Nimec z Przybyszowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Fedora Chyr pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 22. października 1903 o godz. 9 rano w biurze Nr. 9.

Celem strzeżenia praw Iwana Nimec ustanawia się p. Jana Wackermanna w Bukowsku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Iwana Nimec w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie za mianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bukowsko, dnia 22. września 1903.

L. cz. C. II. 230 3 (2) [7976]

Przeciw Michałowi Kopeciowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Dąbrowie przez Józefa Krupę jako opiekuna małoletniej Maryanny Krupa pozew o ojcowstwo i alimenta.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy procesowej na dzień 22. października 1903 o godz. 9 rano w sali rozpraw Nr. 13.

Celem strzeżenia praw Michała Kopecia ustanawia się p. Pawła Kozła w Mędrzechowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Kopecia w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Odział II.
Dąbrowa, dnia 23. września 1903.

L. cz. C. II. 194/3 (1) [7979 1—3]

Przeciw masie spadkowej Macieja Byliny do rąk oświadczonej spadkobierczyni Petroneli z Bylinów Kociejowskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, tudzież leżącej masy spadkowej błp. Józefa Steinharta, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Kałuszu do C. II. 194/3 przez Jurka Jacuka i Hrynia Jacuka w Kotiatyczach pozew o uznanie własności parcel grunt. liat. 2377/1 2377/2, 2377/3 i 2377/4 w Kotiatyczach zpn.

Na podstawie pozwu została wyznaczona rozprawa na dzień 23. października 1903 o godz. 8 rano w tut. sądzie biuro Nr. 3.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Petroli z Bylinów Kociejowskiej i masy leżącej błp. Józefa Steinharta ustanawia się p. adw. dra Staneckiego w Kałuszu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kałusz, dnia 1. września 1903.

L. cz. C. II. 325/3 (1) [8012 1—3]

Przeciw Franciszkowi Woronieckiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Rawie przez Wolfa Donner i Mindlę Donner w Rawie pozew o zewolenie na pominięcie pretensyi przy rozdziale ceny kupna zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 6. listopada 1903 9 rano do tus. biura II.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. Józefa Howorkę w Rawie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rawa, dnia 28. września 1903.

L. cz. C. II. 370/3 (1) [8031]

Przeciw Stanisławowi Bałutowi ze Skrzyszowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu tutejszego przez Maryannę Bałutową ze Skrzyszowa pozew o zapłatę 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 5. listopada 1903 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. adw. Alojzego Malawskiego w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego k szt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tarnów, dnia 28. września 1903.

L. cz. C. VI. 301/3 (1) [8037 1—3]

Przeciw Katarzynie Schlossberger względnie tejże spadkobiercom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gródku przez Antoniego Duszeńkę i tow. pozew o uznanie i zaintabulowanie prawa własności pgr. 754/2, 830/1, 1291/2, 1292/1, 1293/2, 1421/1 objętych whl. 144 ks. gr. Kiernica.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 4 listopada 1903 godz. 10 rano w biurze Nr. 6.

Celem strzeżenia praw spadkobierców Katarzyny Schlossberger ustanawia się p. dra Ozarkiewicza adw. w Gródku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż wymienionych spadkobierców w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział VI.
Gródek, dnia 2. października 1903.

L. cz. wyk. II. 24/3 (4) [7335]

Sprawa sprostowawcza, dotycząca arkusza zgłoszeń Nr 8 1902 gminy Żarnowa.

W załatwieniu podania Tekli z Pękoszów Sm[illegible]wej i Katarzyny Smokowej z daty 1. sierpnia 1903 wyk. II. 24/3 (4) ustanawia się:

1) Dla niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Smoka, kuratora ad actum w osobie Józefa Greli z Żarnowy;

2) dla małolet. Anny Smok, kuratora ad actum w osobie Józefa Mstłosza z Żarnowy, celem sporządzenia działu prawnego dotyczącego realn. Lwh. 89. ks. gr. gm. Żarnowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Strzyżów, dnia 5. sierpnia 1903.

Firmy.

L. cz. Firm. 45/1 Stow. I. 146 [7322]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Nidek.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Nidku stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Ignacy Pilch, Józef Pilch i ks. Józef Mika.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani dnia 26. kwietnia 1903 Jan Pilch gospodarz w Nidku jako przełożony zarządu, Józef Pilch gospodarz w Nidku zastępcą przełożonego zarządu, Ignacy Pilch jako członek (ponownie) i Jan Kasperek gospodarz w Nidku jako członek.

Data wpisu: 31. sierpnia 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 31, sierpnia 1903.

Ogłoszenie rozprawy ofertowej.

Niżej podpisany zawiadowca masy konkursowej firmy Młyn parowy „Marya Helena“ Seweryna br. Brunickiego i Spółki sprzedaje na podstawie uchwały Wydziału wierzycieli młyn parowy „Marya Helena“ we Lwowie, składający się z realności pod l. kons. 166 i 167 3/4 i 105 i 106 2/4 obj. wyk. hip. l. 119/III. i 1039/II. ks. gr. dla miasta Lwowa, wraz ze wszystkimi tamże się znajdującymi budynkami tudzież z całem urządzeniem maszynowem, w drodze ofert pisemnych.

Przestrzeń gruntowa tych realności wynosi 1 hektar 9 arów 17 m. kw. Młyn jest pędzony maszyną parową o sile 300 koni i urządzony do mielenia pszenicy i żyta i do łuszczenia grochu i jest w stanie zemleć maksymalnie na dobę 5000 kilogramów zboża względnie wyłuszczyć 1000 kilogramów grochu. Cena szacunkowa wynosi 592.759 kor.

Bliższych wyjaśnień udzieli podpisany zawiadowca masy konkursowej dr. Natan Loewenstein adwokat krajowy we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 11 a, między 5 a 6-tą po obiedzie.

Opieczętowane oferty należy wnosić najpóźniej do dnia 25. października 1903 u podpisanego zawiadowcy masy.

Każdy oferent powinien złożyć jako wadyum kwotę 20.000 kor. w c. k. uprzyw. gal. akcyjnym banku hipotecznym na rachunek bieżący masy konkursowej firmy Młyn parowy „Marya Helena“ Seweryna br. Brunickiego i Spółki. Kwit na złożenie wadyum należy dołączyć do oferty.

Cena kupna winna być złożoną w gotówce w 14 dni po zatwierdzeniu oferty przez masę konkursową.

Masa konkursowa zastrzega sobie prawa zatwierdzenia oferty wedle swobodnego uznania.

Masa konkursowa nie ręczy ani za przestrzeń realności wyższych ani też za stan budynków i maszyn, ani za wydatność maszyn.

Lwów, dnia 4. października 1903.

Zarządca masy
Dr. Loewenstein.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Licytacya na dostawę papieru dla Magistratu m. Lwowa na lata 1904, 1905 i 1906 odbędzie się w piątek dnia 16. października 1903 o godzinie 11 rano w ratuszu. Warunki do przejrzenia w Magistracie.

Pierwsza Węgiersko-Galicyjska kolej żelazna.

L. 42.497. [7962 3—3]

Ogłoszenie.

Przy XVII. losowaniu obligacyi pierwszeństwa pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej z emisyi 1887 odbytem w obecności c. k. notaryusza na dniu 1. października 1903 wylosowano przez ciągnienie seryi numera: 48.501 do włącznie 48784 t. j. 284 sztuk.

Wypłata kwoty nominalnej tych wylosowanych obligacyi pierwszeństwa emisyi 1887 nastąpi począwszy od dnia 1. stycznia 1904 za zwrotem oryginalnych obligacyi wraz z wszystkiemi po tym terminie płatnymi kuponami i talonem należącymi do wylosowanej obligacyi.

Z dniem 1. stycznia 1904 ustaje dalsze oprocentowanie tych obligacyi i dlatego wartość kuponów brakujących, płatnych po terminie wzmiankowanym będzie przy wypłacie kwoty nominalnej potrącona.

Z dawniejszych losowań nie zgłoszono do wypłaty dotychczas numera: 14552, 15061 do włącznie 15071, 15082 do włącznie 15085, 45658, 54553, 54559 do włącznie 54566, 54575, 54592 do włącznie 54594, 54599, 54633 do włącznie 54639, 54642 i 54643, 54648 i 54649, 54654 do włącznie 54656, 54663 do włącznie 54675, 54677, 54683 do włącznie 54700, 54764.

Wiedeń, dnia 1. października 1903.

Rada zawiadowcza.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.